

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 28 (8712)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 7 lutego 1979 r.

Nakład: 130.357

A

Cena 1 zł

Emil Wojtaszek zakończył rozmowy z Andriejem Gromyką

MOSKWA (PAP) — We wtorek zakończyły się w Moskwie rozmowy ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR, Emila Wojtaszka i Andrieja Gromyki. Podczas rozmów, które ujęły w atmosferze przyjaźni i pełnego zrozumienia, kontynuowano omawianie niektórych zagadnień międzynarodowych. Wiele uwagi poświęcono sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń, problemom rozbrojenia oraz sytuacji w niektórych rejonach świata.

E. Wojtaszek wydal w ambasadzie PRL w Moskwie śniadanie na cześć A. Gromyki, w czasie którego obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Po południu E. Wojtaszek udał się do Gruzji.

"Pasze jak złoto" w Suwalskiem

Efekty na miarę oczekiwania

* Rekord zgłoszeń * Wydminy, Proški i Pozędrze na czele * Przewodzą producenci mleka

Wojewódzka Komisja Konkursowa w Suwałkach jako pierwsza zakończyła prace i ustaliła listę dziesięciu najlepszych hodowców 1978 roku. Na razie — rzecz jasna — nazwiska laureatów pozostawiamy do naszej wiadomości, gdyż wykazy ich ze wszystkich trzech województw ogłosimy w najbliższym numerze.

Na przełomie lutego i marca br. podczas tradycyjnego podsumowania wyników rywalizacji, które odbędzie się w naszej redakcji.

Dzisiaj już jednak możemy powiedzieć, że popularność konkursu w Suwałkach jest coraz większa.

Cląg dalszy na str. 2

Droga do szkoły

Po dwutygodniowej przerwie, 5 lutego rozpoczęły się zajęcia w szkołach podstawowych. Oto przykłady z trzech województw, które zostały zorganizowane dożywianie i dożywienie dzieci do szkół w trudnych warunkach zimowych.

Zbiórca Szkoła Gminna w Bransku.

Jak nas poinformował zastępca gminnego dyrektora szkół — mgr Józef Polkoszek, sytuacja panująca aktualnie na drogach, nie napawa optymizmem. I tak, odcinki drogi między Swirydami a Zaluskim Kościelnym, z Oleni do Rutki, ze wsi Niemce do szosy wiodącej do Rutki — są nieprzejezdne. Pozostałe drogi też nie są najlepiej odśnieżone, ale da się nimi przejechać. W związku z taką sytuacją, gdzie nie ma mowy o przejeździe, a dzieci muszą do szkoły, jakimiś sposobami trzeba było rozwiązać ten problem. Najbardziej interesujące jest to, że w Bransku, gdzie droga do szkoły swoich najmłodszych, Gminna Szkoła w Bransku obejmuje swoim zasięgiem 11 szkół. W dwóch z nich tzn. w Bransku i w Zbiórczej Szkole w Rutce istnieją świetlice, gdzie dzieci mogą zjeść gorący posiłek.

W roku ubiegłym — stwierdził na KSR dyrektor naczelny Franciszek Piotrowski — zakład przygotował się organizacyjnie i technicznie do produkcji podzespółów do "Jowisza". Wykonano również serię prób i informację. Przeszkolono pracowników. Oddano również do użytku część kooperacyjną hali i budowę energetyczną. Wystąpił natomiast o odroczenie na budowę części socjalno — administracyjnej i technicznej. Zaledwie w połowie wykonano plan zakupów maszyn i urządzeń.

Przekroczono natomiast znacznie plan produkcji roku ubiegłego, osiągając wartość sprzedaży w wysokości 676 milionów złotych. W tym roku zadania znacznie wzrosły. KSR uchwalił bowiem plan w wysokości 950 milionów złotych przy praktycznie takim samym zatrudnieniu jak w końcu roku minionego.

Najważniejsze zadanie to wyprodukowanie 25 tys. kompletów podzespółów do "Jowisza". Ponadto plan przewiduje wyprodukowanie 15 tysięcy sztuk różnego typu podzespółów do telewizorów czarno — białych, a także za prawie 3 miliony złotych

Czekamy na propozycje Magazyn specjalny „GW” na życzenie Czytelników

Często zwracamy się do Was, drodzy Czytelnicy, z zachętą: „Wspólnie redagujemy naszą gazetę”. Listy i telefony, jakie od Was otrzymujemy, świadczą o tym, że chętnie i z dużym wyzuciem potrzeb społecznych podsuwacie nam swoje pomysły, rady, czy też alarmujecie o różnych nieprawidłowościach i mankamentach życia...

Tym razem mamy dla Was propozycję szczególną — co jakiś czas — magazyn specjalny „GW” przygotowany całkowicie pod dyktando Czytelników, którego tematykę wypełniałyby problemy jednego z województw. Na początek proponujemy Suwałskie.

Co chcielibyście zatem przeczytać w magazynie specjalnym „GW” poświęconym województwu suwalskiemu, jakich ludzi uważacie na tyle interesujących, że warto ich przybliżyć szerszemu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu dokonały wstępnej oceny wyników 1978 roku oraz sformułowały na tym tle wnioski zmierzające do zapewnienia pełnej realizacji zadań planu na rok bieżący.

Wyniki uzyskane w 1978 roku wskazują, że podstawowe cele i zadania planu zostały wykonane. Uzyskano dalszy postęp w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Produk-

Cląg dalszy na str. 2

Obradują KSR

W tym roku polski kolorowy

* NAPIĘTE ZADANIA BIAŁOSTOCKIEGO „POL-KOLORU”
* 25 TYS. KOMPLETÓW PODZESPÓŁÓW DO „JOWISZA”

W Zakładzie Podzespółów Telewizyjnych „Unifra-Polcolor” w Białymstoku będzie wytwarzanych prawie 80 proc. elektronicznego wyposażenia polskiego telewizora kolorowego „Jowisza”. Pierwsze telewizory mają trafić na rynek już w drugim półroczu roku bieżącego, po uruchomieniu produkcji kineskopów w Warszawie. Białostocki zakład natomiast systematycznie i konsekwentnie przygotowuje się do sprostania nowym, znacznie wyższym niż dotychczas, wymaganiom.

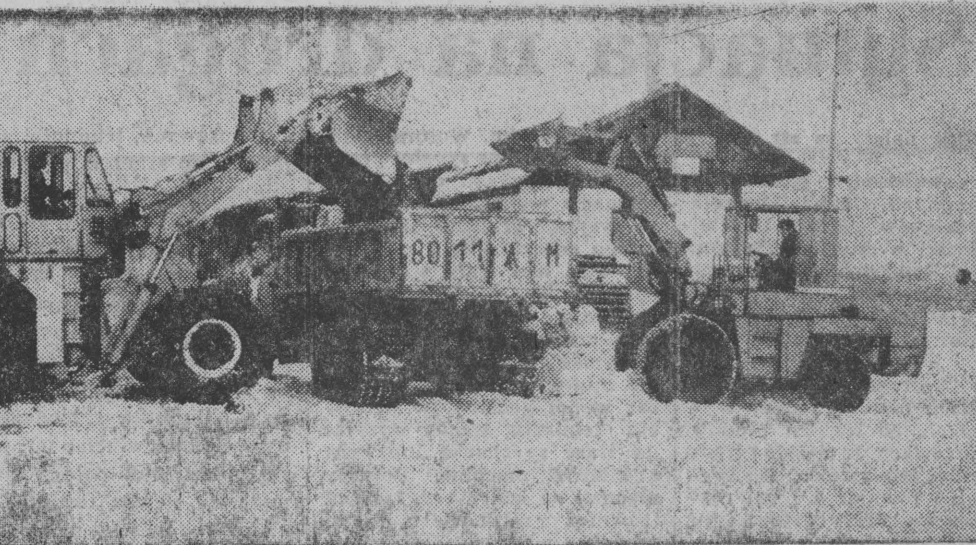
W roku ubiegłym — stwierdził na KSR dyrektor naczelny Franciszek Piotrowski — zakład przygotował się organizacyjnie i technicznie do produkcji podzespółów do „Jowisza”. Wykonano również serię prób i informację. Przeszkolono pracowników. Oddano również do użytku część kooperacyjną hali i budowę energetyczną. Wystąpił natomiast o odroczenie na budowę części socjalno — administracyjnej i technicznej. Zaledwie w połowie wykonano plan zakupów maszyn i urządzeń.

Przekroczono natomiast znacznie plan produkcji roku ubiegłego, osiągając wartość sprzedaży w wysokości 676 milionów złotych. W tym roku zadania znacznie wzrosły. KSR uchwalił bowiem plan w wysokości 950 milionów złotych przy praktycznie takim samym zatrudnieniu jak w końcu roku minionego.

Najważniejsze zadanie to wyprodukowanie 25 tys. kompletów podzespółów do „Jowisza”. Ponadto plan przewiduje wyprodukowanie 15 tysięcy sztuk różnego typu podzespółów do telewizorów czarno — białych, a także za prawie 3 miliony złotych

Białostockie załogi z pomocą kolejarzom

W celu przyspieszenia rozładunku i załadunku wagonów towarowych oraz uzyskania poprawy w ruchu pasażerskim, wczoraj 6 bieżącego miesiąca z pomocą kolejarzom pośpieszyły załogi białostockich przedsiębiorstw i instytucji. Wśród ponad 300 osób byli m.in. pracownicy WZSP, KW MO, Białostockiej Rozgłośni Polskiego Radia i TV, Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa, Oddziału Wojewódzkiego NBP, Prokuratury Wojewódzkiej, Filii UW, Państwowej Inspekcji Handlowej, Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego, Zarządu Woje-



Do dyspozycji kolejarzy oddano ciężki sprzęt Białostockiego Kombinatu Budowlanego.

Fot. Krzysztof Świdorski

Jeszcze w tym roku 600 MW z „Połanica”

TARNOBREZG (PAP) — Jak poinformował naczelny dyrektor elektrowni „Połanica” w budowie — Tadeusz Rubaszewski — w br. zgodnie z ustaleniemi, do krajowego systemu energetycznego włączona zostanie w III i IV kwartale pierwsze 3 bloki energetyczne elektrowni o mocy 200 megawatów każdy.

Od termowości wykonania tego zadania w dużej mierze zależy wielkość przyrostu mocy, planowanego w br. na ok. 1300 MW.

Główne prace koncentrują się przy montażu kotła nr 1 oraz instalacji pierwszego turbozespołu.

z trzech województw

STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJ. SUWAŁSKIM — TEMATEM NARADY

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

Referat oceniający stan bezpieczeństwa publicznego oraz zadania oczekujące służby milicyjne w roku 1979 wygłosił komendant wojewódzki MO — p. Franciszek Kaczmarek. W dyskusji podkreślono wagę szerszego udziału społeczeństwa w codziennym trosce o ład i zgodę z duchem prawa funkcjonowanie życia. Wyników pracy organów porządku i bezpieczeństwa publicznego — stwierdzono — nie można sprowadzać do wykrywania przestępstw, bodaj ważniejsze jest

z trzech województw

STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJ. SUWAŁSKIM — TEMATEM NARADY

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

Referat oceniający stan bezpieczeństwa publicznego oraz zadania oczekujące służby milicyjne w roku 1979 wygłosił komendant wojewódzki MO — p. Franciszek Kaczmarek. W dyskusji podkreślono wagę szerszego udziału społeczeństwa w codziennym trosce o ład i zgodę z duchem prawa funkcjonowanie życia. Wyników pracy organów porządku i bezpieczeństwa publicznego — stwierdzono — nie można sprowadzać do wykrywania przestępstw, bodaj ważniejsze jest

z trzech województw

STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJ. SUWAŁSKIM — TEMATEM NARADY

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

Referat oceniający stan bezpieczeństwa publicznego oraz zadania oczekujące służby milicyjne w roku 1979 wygłosił komendant wojewódzki MO — p. Franciszek Kaczmarek. W dyskusji podkreślono wagę szerszego udziału społeczeństwa w codziennym trosce o ład i zgodę z duchem prawa funkcjonowanie życia. Wyników pracy organów porządku i bezpieczeństwa publicznego — stwierdzono — nie można sprowadzać do wykrywania przestępstw, bodaj ważniejsze jest

Sytuacja na drogach

▲ ZAMKNIĘTYCH DLA RUCHU 150 ODCINKÓW TRZECIEJ KOLEJNOŚCI ZIMOWEGO UTRZYMANIA ▲ NAJTRUDNIEJSZA SYTUACJA W WOJ. SUWAŁSKIM ▲ UZYSKANO DODATKOWY SPRZĘT

Jeśli drogi pierwszej i drugiej kolejności zimowego utrzymania są przejezdne, to jeszcze wczoraj w naszych trzech województwach było zamkniętych dla ruchu 150 odcinków trzeciej kolejności zimowego utrzymania o łącznej długości 1327 km. Najtrudniejsza sytuacja panuje w

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DE18 — zachmurzenie duże z rozproszonymi, rzadko licznymi mgłami. Temperatura maksymalna — 3 — 4 st., minimalna — 8 st. C. Wgły — słaba zmiana.

JUTRO — nieznaczny wzrost temperatury.

DE18 imieniny: Ryszarda i Romualda. (JMK)

Kurtuazyjna decyzja

PARYŻ (PAP) — W czasie swojej niedawnej wizyty w Gwinei, prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing odwiedził miasto Labé, serdecznie witany przez przedstawicieli władz lokalnych. Prezydent Francji gorąco podziękował za gościnność i powitał przez gubernatora owinieję. Wówczas do mikrofonu podszedł prezydent Gwinei, Sekou

Dwuwładza w Iranie Chomeiniści ustanawiają własną administrację

DELHI (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Piekarczyk pisze: Stan dwuwładzy zapanował w Iranie we wtorek, gdy zwolnienicy Republiki Islamskiej odpowiadając na apel przywódcy szyickiego Aiatollaha Chomeiniego poparli w masowych manifestacjach jego poniedziałkową decyzję o mianowaniu Mehdiiego Bazargana premierem „rewolucyjnego rządu tymczasowego”, a w Isfahanie, drugim pod względem liczby mieszkańców mieście kraju, zaczęli ustanawiać własną administrację.

Manifestacje na cześć Chomeiniego, Bazargana i Republiki Islamskiej odbyły się m. in. w Teheranie, Isfahanie i innych miastach kraju i przebiegały na ogół spokojnie, ale w napiętej atmosferze wywołanej niepewnością co do tego, jak na ustanowienie równoległego rządu premiera zareaguje armia. Nad Teheranem obserwowano we wtorek rano wielką liczbę helikopterów wojskowych i myśliwców, zaś w bazie lotniczej Lavizan na północ od stolicy postawiono żołnierzy w stan pogotowia bojowego. Lojalny wobec szacha i popierany przez armię premier Iranu Szapur Bachtiar

z trzech województw

STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJ. SUWAŁSKIM — TEMATEM NARADY

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

Referat oceniający stan bezpieczeństwa publicznego oraz zadania oczekujące służby milicyjne w roku 1979 wygłosił komendant wojewódzki MO — p. Franciszek Kaczmarek. W dyskusji podkreślono wagę szerszego udziału społeczeństwa w codziennym trosce o ład i zgodę z duchem prawa funkcjonowanie życia. Wyników pracy organów porządku i bezpieczeństwa publicznego — stwierdzono — nie można sprowadzać do wykrywania przestępstw, bodaj ważniejsze jest

z trzech województw

STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W WOJ. SUWAŁSKIM — TEMATEM NARADY

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

Referat oceniający stan bezpieczeństwa publicznego oraz zadania oczekujące służby milicyjne w roku 1979 wygłosił komendant wojewódzki MO — p. Franciszek Kaczmarek. W dyskusji podkreślono wagę szerszego udziału społeczeństwa w codziennym trosce o ład i zgodę z duchem prawa funkcjonowanie życia. Wyników pracy organów porządku i bezpieczeństwa publicznego — stwierdzono — nie można sprowadzać do wykrywania przestępstw, bodaj ważniejsze jest

Sytuacja na drogach

▲ ZAMKNIĘTYCH DLA RUCHU 150 ODCINKÓW TRZECIEJ KOLEJNOŚCI ZIMOWEGO UTRZYMANIA ▲ NAJTRUDNIEJSZA SYTUACJA W WOJ. SUWAŁSKIM ▲ UZYSKANO DODATKOWY SPRZĘT

Jeśli drogi pierwszej i drugiej kolejności zimowego utrzymania są przejezdne, to jeszcze wczoraj w naszych trzech województwach było zamkniętych dla ruchu 150 odcinków trzeciej kolejności zimowego utrzymania o łącznej długości 1327 km. Najtrudniejsza sytuacja panuje w

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DE18 — zachmurzenie duże z rozproszonymi, rzadko licznymi mgłami. Temperatura maksymalna — 3 — 4 st., minimalna — 8 st. C. Wgły — słaba zmiana.

JUTRO — nieznaczny wzrost temperatury.

DE18 imieniny: Ryszarda i Romualda. (JMK)

Kurtuazyjna decyzja

PARYŻ (PAP) — W czasie swojej niedawnej wizyty w Gwinei, prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing odwiedził miasto Labé, serdecznie witany przez przedstawicieli władz lokalnych. Prezydent Francji gorąco podziękował za gościnność i powitał przez gubernatora owinieję. Wówczas do mikrofonu podszedł prezydent Gwinei, Sekou

z trzech województw

Wczoraj w Augustowie odbyła się narada, przedmiotem której była ocena pracy MO i SB oraz stan porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. suwalskim. W naradzie wzięli udział: wiceminister Spraw Wewnętrznych gen. bryg. inż. Miroslaw Milewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki oraz wojewoda — Eugeniusz Ziłortyński.

10. Ci, którzy nie dysponują własnym sprzętem, mogą wypożyczyć w „Sarence”.

Z zagranicy



Było w pradawnym Ustruszanie...

Tajemnica „srebrnego” miasteczka

Historycy i geografowie z dawnych czasów, którzy opisywali stare środkowoeuropejskie państwo Ustruszan, zajmujące w pierwszym tysiącleciu naszej ery obszary między turkistańskim pasmem górskim a południowym brzegiem Syr-Darii, wspominali o niewielkim miasteczku Hasz. W jego pobliżu znajdowały się przebiegające kopalnie srebra. Jednakże do niedawna archeolodzy nie byli w stanie wykryć śladów zaginionego tajemniczego „srebrnego” miasteczka.

I WRESZCIE W PŁN. TADZYKISTANIE...

Odkrycia wyrobów ze srebra, dokonywane podczas prac wykopaliskowych, świadczyły, że w Ustruszanie bez wątpienia wytwarzano ten metal. Naukowcy uparcie kontynuowali poszukiwania. Niedawno ich wieloletnia praca uwieńczyła się sukcesem. W północnym Tadżykistanie dokonano odkrycia, potwierdzającego wiarygodność opisów dawnych kronikarzy.

BYŁO ZŁOTO, SREBRO, ŻELAZO...

Światową sławę zdobyły ustruszańskie pałace i zamki. Budziły one wielkie zainteresowanie. W Ustruszanie wydobywano miedź, ołów, rudy żelaza, srebro... Zarówno surowce, jak i gotowe wyroby sprzedawano nie tylko wewnątrz państwa, lecz również wywożono do innych rejonów Azji. W źródłach w języku arabskim spotyka się wiele informacji o wielkim nagromadzeniu złota i różnych wyrobów w tych rejonach.

Jednakże największe znaczenie gospodarcze dla miasteczka Ustruszan miało wydobycie rud żelaza. Z miejscowego żelaza.

kuto wyroby najwyższej jakości. Z powodzeniem konkurowały one z towarami innych krajów na rynkach Chorasanu, a nawet stolicy kalifatu — Bagdadu.

Wiekoszy starych wyrobów ze srebra było bez wątpienia miejscowego pochodzenia. We wczesnośredniowiecznych miastach Ustruszan produkcja jubilerska rozwinięta była na szeroka skalę. Rzemieślnicy — jubilerzy zajmowali całe dzielnice.

Obecnie archeolodzy prowadzą poszukiwania osiedla dawnych górników, które mogło znajdować się gdzieś w pobliżu. Nowe odkrycie ważne jest dlatego, iż stanowi pierwsze archeologiczne potwierdzenie istnienia w Ustruszanie wysoko rozwiniętej produkcji górniczej. Szczegółowe zbadanie kopalni i jej okolic umożliwi odnotowanie wielu brakujących stron historii Azji Środkowej, pomoże naukowcom w jeszcze głębszym poznaniu ekonomiki starożytności.

Władcy w KNYPEL (Moskwa — PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

— Na 100 hektarów mamy w naszej wsi 58,5 sztuk bydła i 116,4 trzody. Trzoda za mało. Musimy zwiększyć pogłowie, a więc zadbać o pasze. Łąki są podmokłe, stano trudno zebrać, a więc trzeba bardziej rozwinąć produkcję kiszonki. W tym roku powinniśmy jej przygotować 320 ton.

Podobnie konkretnie podejmuje się tu dyscyplinę partyjną.

Do opieszalszych należał Danileczk Jan, syn Nikodema (ta identyfikacja jest konieczna, bowiem wieś składa się w połowie z Danileczków. Druga połowa to Brodziukowie).

— Towarzyszu Sekretarzu! My tu mamy taki podmokły. Bez melioracji, bez konserwacji urządzeń nie będzie siana. A bez tego nie będzie wzrostu pogłowia. Widok, że ktoś te rowy pogłębi nie ma uciechy. Spółka wodna co jej się należy pobiera, a robić nie robi nic.

— Towarzyszu Sekretarzu! Co oni tam mówią w tej spółce, że tu woda nie poleci. Niech cała okolica powie, jak woda pięknie leciła, jak ją rowy oczyszcili. I konkluduje. W sprawie pogody, choć lato, my by posłanowi, w sprawie mokroty na łąkach, do ani wejść tam, ani wieńcać, my nie posłanowi.

Zawrząło w małej salce, wszyscy chcieli swój głos dać.

PLAN 1979

DOBIEGA KOŃCA DEBATA KSR NAD TEGOROCZNYMI ZADANIAMI. W ATMOSFERZE ZAANGAŻOWANIA I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SPRAWY ZAKŁADU, BRANŻY, KRAJU, PRZEDSTAWICIELE ZAŁÓG OKREŚLAJĄ NAJLEPSZE KIERUNKI DZIAŁANIA. PRZYJMOWANE PLANY SĄ NAPIĘTE. LECZ INNE BYĆ NIE MOGĄ, GDYŻ MUSZĄ ODPOWIADAĆ SPOŁECZNYM POTRZEBOM.

W wszystkich obradach na plan pierwszy wybija się potrzeba zasadniczego postępu w poprawie efektywności gospodarowania. Oznacza to — padają te same stwierdzenia w BZPB „Fasty”, w FPIU „Ponar-Biał”, w ZSO „Polam-Wilkasy”, w Zambrowskich ZPB i w dziesiątkach innych przedsiębiorstw — konieczność lepszego wykorzystania zmniejszonego ostatnio potencjału wytwórczego, zmniejszenia zużycia surowców, materiałów i energii, idyscyplinowanie i wydajność pracy, ujawniania i zagospodarowania rezerw, lepszego asortymentu i jakościowo dostosowania produkcji do potrzeb rynku krajowego.

W referacie Biura Politycznego na XIII Plenum KC czytamy: „Trzeba lepiej dostosować produkcję do potrzeb społecznych. W 1979 roku będzie to zadanie szczególnie złożone i ważne ze względu na głębokie przesunięcia w strukturze produkcji, jakich dokonujemy. Pierwszeństwo bezwzględnie otrzymuje produkcja rynkowa i eksportowa oraz surowiec i energia. W wielu zakładach trzeba będzie zatem dokonać dużego wysiłku, aby prawidłowo dostosować asortyment produkcji do nowych potrzeb”.

MIEJSCE NASZYCH WOJEWÓDZTWO

Przypomnijmy: w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na bieżący rok założono wzrost produkcji przemysłowej o 4,9 proc., w tym rynkowej o 7,7 proc. Ogółem dostawy na rynek mają wzrosnąć o ponad 9 procent do wartości 1,371 mld złotych.

Produkcja rynkowa wraz z eksportową stanowić ma prawie połowę globalnej wartości wytworzonych wyrobów. Oznacza to, że w wyniku zwiększenia produkcji eksportowej o 9,6 proc., będzie można też zaimportować surowiec i towary na rynek wewnętrzny. Po-

nadto przemysł rynkowy wspierać będą usługi, zwiększone o 10 procent.

Jest to — w obecnych złożonych warunkach — plan maksymalny. Wydaje się, że jego pełna realizacja umożliwi zachowanie równowagi rynkowej, a nawet — mimo dalszego wzrostu przychodów pieniężnych ludności — poprawę zaopatrzenia w wielu asortymentach.

Taka struktura produkcji nakłada zwiększone obowiązki na przemysł naszych województw, charakteryzujący się właśnie ukształtowanym profilem rynkowym. Na przykład produkcja towarów przeznaczonych na rynek wzrosła na Białostocczyźnie w latach 1976—78 o ponad 46 procent i stanowiła w minionym roku 48 procent całej produkcji przemysłowej. Natomiast sprzedaż wyrobów

myślowych to wyprodukują m. in. 73 mln metrów tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, 1,5 mln par obuwia, 65 tys. lodówek domowych, 35 tysięcy kompletów podzespołów telewizyjnych, 248 tys. podgrzewaczy do wody, mebli za ponad 1,5 mld złotych.

Do ponad 15 mld złotych wzrosła produkcja przemysłu suwalskiego i 11 mld — przemysłu łomżyńskiego, w znacznym stopniu przeznaczona na rynek i na eksport. Zwiększone zadania na bieżący rok podjęły załogi ZPO „Polam” w Wilkasach, Chłodni Składowej w Elku, Zakładów Rybnych w Giżyku, ZPB w Zambrowie, ZPB „Narew” w Łomży i wielu innych przedsiębiorstw.

Istotny udział w zwiększeniu podaży wyrobów rynkowych będą więc miały także załogi naszych trzech województw, zwłaszcza

rynkowych w województwie suwalskim zwiększyła się tylko w ubiegłym roku o 12 procent do wartości 4,6 mld złotych.

W wyniku aktywnej działalności władz wojewódzkich rozwinięte zostały w bieżącym dziesięcioleciu tak rynkowe przemysły, jak włókienniczy i odzieżowy, mleczarski i owocowo-warzywny, maszynowy i elektroniczny, drzewny i meblowy. Dzięki zaś solidnej pracy załóg i udoskonalenia w technologii wytwarzania, ponad 159 wyrobów posiada najwyższy znak jakości, a kilkadziesiąt — znak „A”.

Kluczowe miejsce w tegorocznych planach województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego zajmuje więc podstawowy cel społeczny — zapewnienie poprawy zaopatrzenia rynku. I tak, gdy wartość produkcji przemysłowej Białostocczyzny wzrosła o ponad 6 procent, to dostawy na zaopatrzenie rynku o około 8 procent, a na eksport o ponad 11 procent. Tylko przemysł spożywczy wyprodukował na rynek krajowy oraz na eksport wyrobów na sumę prawie 22 mld złotych, w tym 38,5 mln litrów mleka, ok. 12 tys. ton masła, ponad 4 tys. ton serów, ponad 9 tys. ton drobiu, 10 tys. ton mrożonek owocowo-warzywnych i prawie 1,5 tys. ton przetworów owocowo-warzywnych.

Jeśli chodzi o przemysły artykułów prze-

choć potrafi. Odnosi się to głównie do plantacji krzewów owocowych, a zwłaszcza sadów jabłoniowych.

Tymczasem Zakład „Hortex” może być w całości zbudowany już w jesieni br. Takie są założenia. Jak poinformował nas zastępca dyrektora sieniarniowego zakładu — Aleksander Rożuk budowlaną pracują bez przerwy przez całą zimę. W trakcie budowy jest obecnie biurowiec, kotłownia, pomieszczenia wydzielone koncentratów oraz chłodnia na 10 tys. ton owoców. (z)

choć potrafi. Odnosi się to głównie do plantacji krzewów owocowych, a zwłaszcza sadów jabłoniowych.

Tymczasem Zakład „Hortex” może być w całości zbudowany już w jesieni br. Takie są założenia. Jak poinformował nas zastępca dyrektora sieniarniowego zakładu — Aleksander Rożuk budowlaną pracują bez przerwy przez całą zimę. W trakcie budowy jest obecnie biurowiec, kotłownia, pomieszczenia wydzielone koncentratów oraz chłodnia na 10 tys. ton owoców. (z)

ZGODNIE Z POTRZEBAMI KLIENTÓW

Oczywiście, że z punktu widzenia naszego poziomu życia (stały wzrost dochodów) potrzeby są wyższe. Jednakże w obecnej sytuacji, przyjęte zadania są trudne, a realizacja ich nie może ograniczyć się tylko do globalnego wzrostu produkcji. Żeby poprawa w zaopatrzeniu była bardziej odczuwalna, wzrostowi produkcji musi towarzyszyć w każdym zakładzie przemysłowym troska o dostosowanie asortymentów do potrzeb klientów. Chodzi o wyroby, rzeczywiście niezbędne i zaaprobowane przez odbiorców.

Niestety, w ubiegłym roku spora grupa wytwórców nie wywiązała się z zadań asortymentowych. Nie tylko z powodu braku odpowiednich surowców. Również w woj. białostockim spotykaliśmy się z przykładami rezygnacji pod każdym pretekstem z produkcji

tańszych lecz poszukiwanych wyrobów, było tylko, na bardziej opłacalnych, zrobić plan wartościowy. I co ciekawe, a zarazem irytujące: starano się przekonać nas, że taka polityka jest słuszną, bo przecież ludzie mają pieniądze więc szukają i dają drogich towarów (?!).

Konsekwencją tak ukierunkowanych działań są niedobory w określonych grupach asortymentów, między innymi w wyrobach dziecięcych i młodzieżowych, w tkaninach i obuwiu, w artykułach gospodarstwa domowego.

Polityka „pogoni za przerebieniem” prowadzi także — o czym sygnalizują WPHW w Białymstoku i Suwałkach — do nagromadzenia się zapasów towarów trudno zbywalnych. Handel dysponuje długą listą towarów, które „nie idą” bo są nieatrakcyjne, słabej jakości i — dość często — są po prostu niepotrzebne. Przykład: nożyki do owoców cytrusowych.

Taka produkcja — rozmiągająca się z zapotrzebowaniem — musi być wyeliminowana z tegorocznej działalności. Niedopuszczalne jest marnotrawstwo — a tak to można nazwać — surowców i czasu pracy na produkcję złej jakości i małego kręgu nabywców kosztem masowego odbiorcy. Nakaz oszczędnego gospodarowania dotyczy wszystkich zakładów pracy.

Poprawa sytuacji rynkowej sprzedaży więc od umocnienia dyscypliny realizacji zadań asortymentowych, wykonania wszystkich dostaw przewidzianych planem, ponadplanowej produkcji przeznaczonych na bezpośrednie zaopatrzenie rynku. Dlatego też niezbędny jest w tej dziedzinie stały nadzór handlu i samorządu robotniczego. Niedozwolna jest skuteczna kontrola realizacji zobowiązań skonkretyzowanych w ubiegłym roku przez rząd, w trzech listach towarów rynkowych.

Rozpoczął się drugi miesiąc roku. Wprawdzie z każdym dniem bliżej do przedwiośnia, ale nie wiadomo, jakie niespodzianki może jeszcze spłatać zima. Jednakże sytuacja w zaopatrzeniu ulega poprawie i zdecydowana większość zakładów przemysłowych utrzymuje planowy rytm produkcji. W wielu przedsiębiorstwach zadania dienne wykonywane są już z nadwyżką.

Jednym z podstawowych warunków pełnego wykonania dostaw asortymentowych i polepszania produkcji towarów najbardziej poszukiwanych jest zatem wzmocnienie pracy w celu odfiltrowania sztywnych niedoborów. Dlatego też na szczególne uznanie zasługują cenne inicjatywy załóg podejmowane w czynnie 35-lecia Polski Ludowej. O zaspokojeniu społecznych potrzeb zdecydować bowiem świadomy cel wspólny wysiłek.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Pierwszy zimowy sezon w „Hortexie”

W pakowni „Hortexu” jest około minus osiem stopni Celsjusza. W sąsiedztwie z nią zamrażalnia, temperatura sięga minus 27 stopni. W takich warunkach pracuje codziennie 170-osobowa załoga. Kobiety ubrane w ciepłe kurtki, futurane czapki, rękawice, sortują zamrożone truskawki i pakują je do woreczków foliowych. Tak przygotowane mrożonki wysyła się za granicę lub na rynek krajowy.

W całym zakładzie nie ma urządzeń ogrzewczych. Odwrotnie. Tu się wszystko schładza. Do pracy w tych warunkach ludzie muszą się dostosować. Aby choć w części złagodzić je pracownikom dowozi się gorące posiłki. Do pomieszczeń socjalnych wstawiono dmuchawy elektryczne, nagrzewające powietrze. Przez cały dzień dostępna jest gorąca kawa.

Mimo stałe panującego tu zimna ludzie, znajdujący się w stałym ruchu, przy pracy w zasadzie nie marzną. Specjalne ubrania z tkanin wodoodpornych chronią od chłodu. Jednakże robotnicy zatrudnieni w pakowni i zamrażalni twierdzą, iż przydałoby się specjalne ciepłe obuwie, np. wojskowe.

Pierwszy zimowy sezon w „Hortexie” przebiega bez klęsk. Mimo słabego urodzaju truskawek zgromadzono planowaną ilość surowca. Ładnie zamrożono 4380 ton truskawek i porzeczek. Z tego 50 proc. sprowadzono z innych województw.

Zakład „Hortexu” wyrasta szybciej niż baza surowcowa. Szybkie powiększenie arealu truskawek, plantacji krzewów owocowych i warzyw, to o-



Elżbieta Kowalczyk podczas zamykania na zgrzewce torebek z truskawkami.



Pracownicy brygady Ireny Miszczyk sortują zamrożone truskawki. Fot. Z. Zarembo

POROZUMIAJMY

Oszczędności i świadczenia

Wszyscy popieramy budownictwo jednorodzinne i choć mimo naszego poparcia nie rozwija się ono tak jak byśmy tego pragnęli — to jednak z każdym rokiem przybywa kilkanaście tysięcy domków w kraju. Kiedyś przed laty właściciel takiego domku otrzymywał przydział szaszlika, ton węgla bądź koksu na rok. Teraz ten limit zmniejszono o połowę. Czy to oznacza, że mieszkańcy domku przenoszą się na zimę, nawet nie kończąc takiej jak obecnie, do wigwamu bądź do igloo? Wyjście jest o wiele prostsze: Zatrzymują pierwszego z brzegu wozaka bądź ciężarówkę z węglem. I tak państwo wozi opał za połowę ceny zmienia właściciela.

Wiem, że jest to świątynia — powiedział mi posiadacz takiego domku. — Ale co mam robić?

Zadecydował jak widak z niego ktoś na szczeblu „Zaoczek” państwa na papierze rocznie kilkadziesiąt tysięcy ton węgla. Zaoszczędził w ten sposób, że państwo nie otrzymuje za te tonny ani grosza i że ten węgiel nie trafia na miejsce przeznaczenia, nie wykłuzuje, że nie trafia w trudne dni styczniowe do elektrociepłowni.

To są straty materialne, ale moralne są o wiele bardziej groźne. Określona sytuacja skłania ludzi do la-

mania przepisów, do nieprzestrzegania elementarnego prawa: nie kradnij!

Równie destrukcyjne moralnie praktyki a zarazem usłowne obyczaje, niemal zalegalizowane, dzieją się na punktach skupiska. Można powiedzieć, że w małych wyjątkach, prawie dozwolone na wszystkich. Tu państwo formalnie nie jest okradane, ale każdego dnia w tysiącach transakcji podrywa się jego prestiż, jego moralny autorytet. Rełnik, aby dostarczyć przez niego tucznik otrzymał właśnie w klasyfikacji musi się zwozaczowo opłacić. Ale dla chłopca pracowni aparatu skupu jest — zresztą zupełnie słusznie — reprezentantem władzy państwowej.

Analogicznie się dzieje, kiedy dokonuje się okresowej klasyfikacji gruntów w danej wsi. Cała społeczność wiejska wpłaca wówczas zwyczajną daninę geodecie. Przy czym w tej swoistej umowie społecznej chodzi tylko o jedno: aby geodeta „nie skrzywdził”. A nasz specjalista jest także urzędnikiem państwowym.

Usługi na całym świecie są coraz droższe. Można powiedzieć, że im bardziej rozwinięty dany kraj, tym mniejszą liczbę mieszkańców stać na opłacenie

„majstra”. Wobec tego lansuje się hasło: „Zrób to sami”. U nas też głosi się podobne hasła, ale pojmując się je nazbyt dostojnie. Sam, to sam. Tymczasem gdzieś tam w świecie powstają specjalne sklepy — magazyny, gdzie można kupić bądź wypożyczyć za stosunkowo drobną opłatą potrzebne narzędzia i nabyć odpowiednie części. Wydaje się poradnik, stosuje się do radziste fachowe.

A my jak dawniej skazani jesteśmy na „fuchę”. Przy czym obie strony mają świadomość, że zachowują się niezbyt elegancko. Rzemieśnik bowiem oferuje często państwowemu części jako własne, my dla świętego spokoju akceptujemy tę sytuację. Można co prawda po wielokrotnym monitorowaniu, zakłanianiu, groźbieniu dociekać się, aż wreszcie przyjdzie majster z oficjalnej firmy, na przykład RED-u. Ale ich goziny pracy — tak to zostało inteligentnie pomyślane — pokrywają się z naszymi. Tak więc, aby naprawić ciekawą kran w domu (i zaoszczędzić tak potrzebną wodę) musimy pod pretekstem chorego dziecka czy jakiegos innego wymyślnego wypadku losowego urwać się z pracy.

No, i wszystko w porządku. Jesteśmy przecież samodzielnymi w domu. Zachodzi tylko pytanie, kto to wszystko tak mądrze obmyślał? (MW)

A PO ZEBRANIU ZAMELDOWALI...

Lipsku. To trzeba koniecznie uregulować, bo my nie możemy tracić na to tyle czasu. I jeszcze radiotelefon dla lepszego zwiazku. Leby można było szybko powiadomić lekarza. Teraz zdarzają się zupełnie niepotrzebne upadki.

— Mam się, ale nie możemy z niej korzystać, bo brak liczników. Od trzech lat tak już jest.

— Powiedzieć, wtrąca sekretarz Z. Białecki, czy chodzi tylko o liczniki, czy o transformator. O liczniki? Nie ich brakuje?

— Te sprawy to już w towarzyszu Kulek załatwienie na miejscu, mówi sekretarz Zb. Białecki. Głos zabiera sekretarz gminy. Po kolei omawia poszczególne sprawy, wyjaśnia, ale nie obiecuje zbyt wiele. — Najważniejsze jest w waszych rękach. Jeśli coś zaplanujecie dobrze,

to my jako gmina postaramy się wam pomóc.

— Ja podejmuję na 35-lecie Polski Ludowej takie zobowiązanie. A co wy dacie na 35-lecie? Bo jeżeli wy nie nie zrobicie, to nikt wam nie pomoże. Ja też nie pomogę. Tylko musicie bardzo dokładnie rozpatrzyć wszystkie swoje szanse i możliwości, żeby zobowiązania, które chcecie podjąć były realne, możliwe do wykonania w oparciu o to, co macie. Musicie to skonsultować z całą wsią.

— Już po zebraniu POP usiedliś się swoim sekretarzem i zaczęli radzić, ile kto dać może. Radzili też w sobotę i niedzielę w rozmowach ze swoimi sąsiadami. W poniedziałek, już po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw zameldowali:

Reinley wsi Kopeczany w roku 1979 zwiększa o 22 sztuki pogłowie cieląt, o 34 — krów i o 185 sztuk — pogłowie trzody chlewnej. (stk)

CZYTELNICZY REDAKCJA

PASAŻER NIE ZAWINŁ...

W kasie „Orbisu” w Suwałkach wykupiłem bilet na autobus podmiejski Lux do Warszawy na dzień 1 stycznia br. Ponieważ samochód w tym dniu nie odjechał, do Warszawy pojechałem pociągiem. 1 stycznia wyjechałem z Suwałk na Warszawę pociągiem, który, niestety, do Sejnu dotarł 9 stycznia. W następnym dniu zgłosiłem się do kas „Orbisu” po zwrot należności za nie wykorzystany bilet. Tam dowiedziałem się, że rozliczyć się mogłem do tygodnia czasu.

Uważam, że to jest niesłuszne. Czy to moja wina, że list tak długo siedzi do miejsca przeznaczenia na skutek szych warunków atmosferycznych. Gdyby koszt biletu wynosił 10, 20 złotych, nie robiłbym wówczas problemu. Ale w tym przypadku chodzi o 168 zł, a dla ucznia jest to poważna suma.

Jan K. Sejny

„MIASTO TONIE W ŚMIECIACH”

Polemizując z treścią notatki zamieszczonej w „Gazecie” z 17 stycznia br., całkowicie zgadzam się z jednym. Istotnie miasto tonie w śmieciach. Przyczyną przytoczonego w oparciu o rozmowę z dyrektorem MPO są subiektywne i mocno problematyczne. Bzdura np. jest twierdzenie, że sprząta MPO został skierowany m. in. na osiedle „Piasta” i dlatego miasto przypomina śmietnik. Jako mieszkaniec tego osiedla stwierdzam z całą stanowczością, że śmietnik od początku grudnia ub. roku nie są tam opróżniany. Godzi się również przypomnieć, że obfite opady śniegu — to nie pierwsza dekada grudnia ale stycznia.

W rezultacie zaniechania obowiązków przez MPO, niektóre śmietniki śniegiem pod sterami cuchnących odpadów. Sądzę, że nie zima jest przyczyną tego bałaganu, ale właśnie ją trzeba błogosławić, że śniegiem i mrozem neutralizuje skutki indolencji organizacyjnej ludzi odpowiedzialnych za śmieciowy stan. A więc nie szukajmy winnych — za czystość w mieście odpowiedzialne jest MPO i temu ten cuchnący bukiet serywuje. A poza tym sądzę, że to wiosna, kiedy skutki tego niedbalstwa będą rejestrowane w przychodniach zdrowia, sprawą zajmie się także Sanepid.

Mieszkaniec os. Piasta

Białystok

CHCEMY OGŁĄDĄĆ II PROGRAM TV

Jesteśmy mieszkańcami bloku nr 37A przy ul. Mickiewicza w Białym Podlasku. Przed dwoma laty na naszym bloku zainstalowano zbiorczą antenę telewizyjną, dzięki czemu mieliśmy nadzieję oglądania II programu. Po zakończeniu prac z tym związanym, korzystamy tylko z I programu. W II programie słychać tylko szum. Bardziej przedsiębiorczy z powrotem założyli dawne anteny i oglądają II program, a nawet mają odbiór programu z ZSRR. W bloku sąsiednim, przy ul. 1 Maja 5 można odbierać dwa programy. A może dlatego, że jest to blok spółdzielni mieszkaniowej?

Za pośrednictwem redakcji prosimy wykonawcę o skontrolowanie swej pracy i doprowadzenie dzieła do skutku, bowiem nie ma chyba takich przeszkód, których nie można usunąć i zlikwidować usterek.

Pod listem 24 podpis

LUDZIE DOBREJ WOLI

W Rejonie Opiekunów nr 142 mam pod opieką wiele osób w starszym wieku, samotnych i niepełnosprawnych oraz rodzin wielodzietnych. Wielokrotnie zwracałem się z prośbą o przydzielenie samochodu na przewóz opatu mym podopiecznym. Moje starania w tym kierunku zawsze ukończono bez powodzenia, a nawet otrzymywałem ludzki doświadek do drewna.

Na wielkie użycie w szczególności zasługują: Wojeńska Spółdzielnia Inwalidów „Podlasie”, Spółdzielnia Inwalidów im. L. Waryńskiego, Spółdzielnia Pracy „Mototransport”, „Transbud”, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Bud. Przemysłowego. Natomiast drewno opałowe przydzielili — Zakład Renowacji Opakowań i Białostockie Fabryki Mebli. Należy nadmienić, że opał jak i transport drewna były nieodpłatne.

Za zrozumienie, okazałe serce i pomoc w trudnych chwilach należą się tym wszystkim wielką wdzięczność i uznanie.

Terenowy Opiekun Społeczny

Białystok

(oprac. jg)

PARTIA W DZIAŁANIU

W 71 organizacjach partyjnych w mieście i gminie Kolno rozpoczęły się zebrania sprawozdawcze. Często mówi się na nich o partyjnej odpowiedzialności, obywatelskich postawach, efektywności gospodarowania, myśleniu kategoriami państwa i społeczeństwa. Jest to zresztą zrozumiałe; zebrania odbywają się po XIII Plenum KC.

Ale od razu może wyjaśnimy, że nie porusza się tych spraw w oderwaniu od konkretnych realiów życia, problemów aktualnie nurtujących miejsko-gminną społeczność, a przede wszystkim zadań społeczno-gospodarczych na ten rok. Zadań — podkreślimy — do których przynależy się kraj, województwo, miasto i gmina.

Każdy aktywny partyjny, który ma pod opieką np. wiejską POP i obsługuje zebranie sprawozdawcze, wcześniej otrzymuje dokładne rozliczenie z wykonania zadań gospodarczych w zeszłym roku każdej wsi, gospodarstwa, rolnika. Zna on także założenia planu społeczno-gospodarczego miasta i gminy na rok 1979 oraz wynikające z nich zadania dla poszczególnych wsi i gospodarstw w swoim rejonie.

I właśnie na zebraniach poddaje się ocenie wykonanie zeszłorocznych planów oraz założeń na ten rok. I mówi się wprost, kto, ile i czego winien wyprodukować w swoim gospodarstwie, jakie muszą być spełnione warunki w zakresie obsługi rolnictwa, zaopatrzenia w środki produkcji i materiały budowlane, aby zebrać lepsze plony i zwiększyć hodowlę. Zamierzenia gospodarcze na ten rok rozpatruje się więc w skali makro i mikro.

Każde zebranie sprawozdawcze określa dla rolnika — członka partii konkretne zadania produkcyjne, jakie winien osiągnąć w swoim gospodarstwie. Są to jednocześnie zadania natury partyjnej. Z ich wykonania rozliczy ich później macierzysta organizacja partyjna. Jako zasadę przyjęto, że muszą to być zadania optymalne. Inaczej przecież trudno mówić o skutecznym partyjnym oddziaływaniu na sąsiadów.

Na zebraniach sprawozdawczych omawia się także zadania pozostałych rolników danej wsi w realizacji tegorocznych zadań gospodarczych. I tu operuje się konkretnymi propozycjami: wysokością plonów, ilością bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu, tonami paszy i litrami mleka. Też w rozbiuści na gospodarstwa i rolników. Później propozycje te, zaopiniowane przez organizację partyjną, przedstawia się wszystkim rolnikom na zebraniu ogólnowojewódzkim.

Kolnośscy towarzysze tak rozumieją przesłanie uchwał XIII Plenum KC na ich terenie: do gminy, wsi, gospodarstw. I jeśli mó-

wią o partyjnej odpowiedzialności, obywatelskich postawach, myśleniu kategoriami państwa i społeczeństwa, to zawsze widzą te sprawy przez pryzmat konkretnych, działań

Przez pryzmat konkretów

na co dzień. W przeciwnym przypadku — uważają — będą to tylko puste słowa.

Na zebraniach sprawozdawczych dominują problemy produkcyjne. Czy nie grozi to, że mogą one przekształcić się w narady produkcyjne? Już zebrania przygotowawcze, jakie odbyły się w styczniu, dobitnie wykazały, że w obecnej, trudnej sytuacji nie można odcierać ekonomiki od polityki, nawet w stosunkowo wąskim wymiarze zakładu, instytucji lub wsi.

Oto wyniki na kolnońskiej wsi taki problem. Wielu rolników startuje z niskiego pułapu. Po pewnym czasie, kiedy uda się im postawić gospodarstwo na dobrym poziomie, powiedzą — średnim, zaczynają dochodzić do wniosku, że to im już zupełnie wystarcza. Osiągnęli bowiem zupełnie przyzwoite — w ich mniemaniu — wyniki produkcyjne i dochody materialne. Intensywniej rzekomo nie opłaca się im inwestować w gospodarstwo, nawozić, bo ponoszone nakłady są już niewspółmierne do rezultatów.

Inny przykład. W gminie kolnońskiej spada skup mleka. Skądinąd wiadomo, że rolnicy produkują w swych gospodarstwach więcej mleka niż sprzedają mleczarniom. Zbada-

no źródła tej paradoksalnej nieco sytuacji. I okazało się, że wielu rolnikom nie opłaca się dostarczać do punktów skupu tzw. końcówek (po 2-3 litry mleka). W skali jednego gospodarstwa jest to rzeczywiście „końcówka”, ale w skali całej gminy pokazuje ilość nie skupionego mleka.

Można na te dwie sprawy różnie patrzeć. Ale na zebraniach sprawozdawczych w wielu POP rozpatruje się je pod kątem obywatelskich postaw, obywatelskiej odpowiedzialności, myślenia kategoriami państwa i społeczeństwa. Na pewno istotną rolę w rozwijaniu produkcji rolnej spełniają bodźce ekonomiczne. Nikt ich nie może lekceważyć. Na pewno zyskuje w cenie czas rolnika.

To wszystko prawda. Ale dobry rolnik to

dzis nie tylko dobry producent, ale także dobry obywatel. Podobnie jak robotnik czy inżynier w fabryce, musi on wybiegać myślą dalej, poza swe opłatki. I chyba dobrze się dzieje, jeśli o podobnych sprawach mówi się na zebraniach partyjnych. I to pod kątem działań polityczno-wychowawczych, jakie winny rozwijać organizacje i instancje partyjne.

Różny może być jeszcze na chwilę do partyjnej odpowiedzialności. Kolno jest niedużym miastem, ale ma kilka zakładów przemysłowych, wytwórco-usługowych, wśród nich dwa dość znaczące — zakład dziewiarski i filię Ponar-Biał. Jeszcze niedawno miasto miało z nich właściwie jedną korzyść: dawały pracę ludziom. I to prawie wszystkim.

A przecież takie miasto jak Kolno oczekuje od nich czegoś więcej: konkretnego udziału w rozbudowie urządzeń komunalnych, socjalno-bytowych, kulturalnych, oświatowych, rekreacyjnych. W większości wypadków zależało to jedynie od dobrej woli dyrektorów. Ktoś jednak w końcu sobie przypomniał, że na te stanowiska polecił ich partia, a konkretnie miejsko-gminna instancja.

Czy wobec tego nie można od nich wymagać partyjnej odpowiedzialności za losy miasta i gminy? Co pewien czas poczęść więc w Komitecie Miejsko-Gminnym partii zbierać kierowników zakładów i instytucji, przedkładać im do rozważenia konkretne problemy, których własnymi siłami nie mogą rozwiązać miasto i gmina. I okazało się, że wspólnymi siłami można zbudować kryty basen, ośrodek wypoczynkowy, rozwinąć sport. Wkrótce rozwinie się projekt rozwoju w mieście i gminie przetwórstwa rolno-spożywczego, budownictwa mieszkaniowego, handlu i usług.

Ktoś może w tym miejscu zapytać: czy po to kierowników trzeba raz w miesiącu zwoływać do komitetu? Okazuje się jednak, że wielu z nich skutecznie oddziaływało na partię, zespolowa presja. Podobną funkcję winny jeszcze lepiej spełniać partyjne zebrania. Pod jednym wszakże warunkiem: jeśli efektem takich rozważań będą konkretne decyzje, rozwiązania i działania.

Wróćmy jeszcze do zebrania sprawozdawczego. W zeszłym roku — podobnie jak i w tym — dokładnie określono na nich zadania produkcyjne dla poszczególnych wsi i rolników (dla bezpartyjnych zebrania ogólnowojewódzkie). I to zaowocowało. O ile w województwie łomżyńskim pogłowię zwierząt spadło w zeszłym roku o około 7 proc., to w gminie kolnońskiej pogłowię bydła zmniejszyło się tylko o 0,9 proc., a pogłowię trzody chlewnej wzrosło o 6 proc.

Tu jednak trzeba wziąć małą „poprawkę”. Kolno jest miastem rejonowym, posiada u siebie większość instytucji obsługujących rolników także z sąsiednich gmin: Stawisk, Grabowa, Małego Plocka, Zbójnej, Tursoł. Należy, rejonowe instytucje, w tym usługowe nie zawsze sprawiedliwie obsługują rolników z wszystkich sześciu gmin. Najsolidniej pracują tam, gdzie ich bezpośrednio rozliczają, a więc w macierzystej gminie.

Kiedys mówiło się, że wszystkie gminy są sobie równe, działają na zasadzie równoprawnych partnerów. Ale życie idzie swoimi torem. Opowiadano mi, że kiedy zbierał się w Kolno sekretarz KG i KM-G i naczelniczy z sześciu gmin, to ci ze Stawisk, Grabowa, Małego Plocka, Zbójnej i Tursoł najczęściej proszą (a nie żądają) prezesa GS czy SKR o to i owo. Występują więc dalej w roli ubogich petentów. I to już im weszło jakby w przyzwyczajenie.

Czy nie warto na zebraniach sprawozdawczych POP w rejonowych instytucjach obsługujących rolnictwo — podobnie jak na zebraniach rolniczych — spróbować określić konkretne dla członków partii zadania w rozbiciu na poszczególne gminy? I rozliczać ich z wykonania tych zadań jako zadań partyjnych? Jak — rolników. I to przed konkretnymi można mówić o partyjnej odpowiedzialności i partyjnych postawach.

STANISŁAW ŚWIERAD

Dobre wyroby reklamują się same...

Ponad 220 mln polskich żytelek „Polsilver”, „Polsilver-Iridium” oraz „Iridium-Super” wysłał w tym roku na różne rynki świata białostockie zakłady wyrobów metalowych „Wizamet”. Polskim nożykami gołą się panowie w wielu krajach Europy i Azji, kontynentu amerykańskiego, a ostatnio także Afryki. Łącznie tylko w latach bieżącego 10-lecia na rynki te wysłano już z Łodzi przeszło 1,200 mln „Polsilverów”.

Warto przy tym podkreślić, że do producenta nie wpłynęła w tym czasie ani jedna reklamacja. Nadeszło natomiast szereg listów pochwalnych i podziękowań od central zagranicznych, poszczególnych firm handlowych, a także od wielu indywidualnych nabywców i użytkowników polskich ostrzy do gotowania. Niektórzy z nich zadali sobie nawet trud bicia rekordów „Wizamet”.

Wszystkie produkowane przez „Wizamet” nożyki wyróżnione są znakami najwyższej krajowej i międzynarodowej jakości. To zaś — jak twierdzi załoga tego przedsiębiorstwa — nie tylko dodaje splendoru, ale i zobowiązuje. Dobre wyroby zaś reklamują się same. O sile takiej reklamy świadczy m. in. stałe wzrastający eksport. W tym roku np. jego wartość będzie o co najmniej 20 proc. wyższa od uzyskanej w ub. r. (J.K.)

Prawnik informuje

Utrata prawa do zasiłku chorobowego

Ustawa z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 188) określa przypadki, w których mimo niezdolności do pracy stwierdzonej zaświadczeniem lekarskim pracownikowi nie przysługują zasiłki chorobowe, a także przypadki, w których zasiłek ulega zmniejszeniu.

Zasiłek chorobowy nie przysługuje za cały okres niezdolności do pracy, jeżeli niezdolność spowodowana została roznamięśnieniem przez udział w bójce lub pobiciu albo w wyniku innego umyślnego przestępstwa lub wykroczenia. Okoliczności te stwierdza zakład pracy na podstawie orzeczenia sądu lub kolegium do spraw wyczerpania albo na podstawie postanowienia prokuratora o warunkowym umorzeniu postępowania (art. 16).

Zasiłek chorobowy nie przysługuje za okres pierwszych trzech dni niezdolności pracownika do pracy, jeżeli niezdolność ta została spowodowana nadużyciem alkoholu (art. 17).

Pracownik traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia, jeżeli w czasie zwolnienia wykonywał inną pracę zarobkową lub czynność uciążliwą mogącą przedłużyć okres zwolnienia albo jeżeli zwolnienie wykorzystywał w sposób niezgodny z jego celem (art. 18).

Zmniejszenie zasiłku chorobowego

Pracownikowi, który mimo zwolnienia lekarskiego nie nabył prawa do zasiłku chorobowego albo prawo to w całości lub w części utracił (zob. wyżej), wypłaca się za okres każdej następnej niezdolności do pracy w ciągu roku zasiłek zmniejszony o 25 procent. Okres jednego roku liczy się od ustania niezdolności do pracy, za którą pracownik utracił prawo do zasiłku.

Zasiłek zmniejszony o 25 procent wypłaca się w ciągu jednego roku także pracownikowi, który opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień pracy. W tym przypadku okres roku liczy się od dnia następnego po dniu nieobecności nie usprawiedliwionej.

W takiej samej wielkości podlega zmniejszeniu zasiłek chorobowy przez okres roku pracownikowi, który poprzednią pracę porzucił, lub z którym stosunek pracy został rozwiązany bez wypowiedzenia z jego winy.

(Odp. p. Kazimierzowi M., woj. łomżyński).

Renta inwalidzka rolnika

Odpowiedź p. Lidii K., woj. białostockiej: wypadek przy pracy w gospodarstwie rolnym, w następstwie którego poszkodowana została zaliczona do III grupy inwalidów, nie daje podstaw do ubiegania się o rentę. Renta inwalidzka przysługująca rolnikowi, który — obok spełnienia innych, określonych ustawą warunków — został zaliczony do I lub II grupy inwalidów. Podstawa: art. 10 ust. 1 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140). (zm)



Każdego noy na ulicach Białegostoku spotkać można liczne samochody ciężarowe i osobowe, należące do wielu zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji, parkujące a dala od swych garaży, bas transportowych i zakładowych, posiadające białe jakiegokolwiek nadzoru. Kierowcy powracający z odległych tras nadrabiają sobie w ten sposób dodatkowe godziny lub też — jeśli mają wyjazd rano — nie chcą wstać wcześniej i korzystając z niezłomnie usadowionej liberalności dyspozytorów, referentów transportu i doszorców, wyjeżdżają z bazy wieczorem, stawiając pojazd w pobliżu domu i... spokojnie idą spać.

AM z Przedsiębiorstwa Transportu i Spedycji Przemysłu Mięsnego. Kilkakrotnie interwencje w tej sprawie nie odniosły skutku.

Spółeczny inspektor ruchu drogowego i funkcjonariusz MO na jednej z białostockich ulic znaleźli samochód ciężarowy wypełniony cokolado o wartości... ponad milion złotych (!) Kierowca wezwany do KM MO

Komenda Miejska MO wielokrotnie już sygnalizowała problem „bezpaskich” samochodów, garażujących na ulicach. W samym tylko ubr. do zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji skierowano 112 odpowiedzi w sprawie wystąpienia o pozwolenie na postawienie samochodu. Osiemnaście takich wystąpień otrzymała Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wielkiego, po sześćnaście — Przedsiębiorstwo Transportu

na paliwie, oponach, reflektorach i wycieraczkach.

28 września ubr. o godz. 20.15 na ul. Orzeszkowej „Złoty” chłdnia należąca do Przedsiębiorstwa Transportu i Spedycji Przemysłu Mięsnego, kierowca w karetę drogowej wpisał, że do Białegostoku przyjechał 19 września o godz. 20.30 i tu postawił sobie całą dobę na ulicy. Wielka szkoda, że w przedsiębiorstwie tym nie analizuje się dokładnie zapisów w kartach drogowych...

5 grudnia ubr. na ul. Bemstał, postawiony tam 23 noc „Złoty” nr rej. BKA 553 B, będący własnością Spółdzielni Pracy Transportowo-Naprawczej „Mototransport” załadowany bardzo drogi i poszukiwany obecnie farmacji. Stał w drodze Spółdzielni na straż, która potem i tak pokryła... PZU.

Niemal przez cały grudzień ubr. garażowała na ul. Wasilowskiej „Nysa” nr rej. 3178

Samochody niemal bepańskie

JUSTYN



Spór o sposób

Sposób rozwiązania umowy ma dla pracownika dość istotne znaczenie. Zależy od tego szeregu pracowniczych uprawnień w dotychczasowym, a jeszcze więcej w zakładzie następnym, który z kolei zwolnionemu zatrudni. Kodeks pracy skodyfikował poszczególne sposoby zakończenia stosunku pracy i określił, na czym każdy z nich polega. Można by zatem przypuszczać, że o co jak o co, ale o sposób rozwiązania umowy żadnej kontrowersji między pracownikiem i zakładem pracy być nie powinno. Wystarczy bowiem poczynanie jednej lub obu stron, które w swym efekcie doprowadzą do ustania stosunku pracy, odpowiednio zakwalifikować według kodeksowych kategorii pojęć, nie o sposób rozwiązania umowy wychodzi nam jak na dłoni, niezmieniony arytmetycznym rachunkiem. Okazuje się jednak, że bywa i tak, że sytuacja, gdy strony, choć doprowadziły do rozwiązania umowy, wcale nie są zgodne co do tego, w jaki sposób to nastąpiło. Każda twierdzi inaczej. Takie właśnie przypadki sygnalizuje mi jeden z czytelników pytając, czy jego stosunek pracy uległ rozwiązaniu na skutek wypowiedzenia dokonane przez pracownika, czy na mocy porozumienia stron, czyli bez wypowiedzenia. Ze istotnie mogła się taka wątpliwość wyłonić, potwierdzają to nadesłane dokumen-

ty. Zaczęło się od tego, że zatrudniający czytelnika zakład pracy — GS w Chorze — w dniu 30 sierpnia ub. r. wypowiedział dotychczasowe wynagrodzenie z jednoczesnym zaopiniowaniem niższego po upływie okresu wypowiedzenia, który — s wiodąc na dotychczasowy staż pracownika — wyniósł jeden miesiąc. Pismo wypo-

pełnienie niezrozumiałe, jako że miesięczny okres wypowiedzenia obejmuje ni mniej ni więcej tylko cały miesiąc kalendarzowy.

Kierownictwo zakładu o-rzekło, że rozwiązanie umowy nastąpiło na skutek wypowiedzenia dokonane przez pracownika. W świetle przedstawionego przebiegu

zdarzeń mam co do tego za-sadniczo odmienne zdanie. Odmowę przyjęcia przez pracownika nowej stawki plac-początku o rozwiązanie umowy z upływem okresu wypowiedzenia dokonane przez zakład, żadną miarą nie można traktować jako wypowiedzenia umowy przez pracownika. Pomijając wszelkie inne względy, byłoby to wypowiedzenie dokonane w okresie wypowiedzenia, a to nie jest możliwe, ponieważ termin wypowiedzenia dokonane przez zakład pracy upływnie wcześniej i spowoduje rozwiązanie umowy. Oświadczenie pracownika ma tylko to znaczenie, że na nowe warunki on się nie godzi. Więc umowa o pracę, wypowiedziana co do placę przez zakład, ulega rozwiązaniu z upływem ustawowego okresu.

A co było dalej? Dalej strony pozostawały jeszcze w stosunku pracy przez półtora miesiąca. Znaczący to, że w sposób do-rozumiany zawarły nową umowę. Albo skasowały skutki wypowiedzenia poprzedniej. Tak czy inaczej tej dalszej umowy żadna ze stron już nie wypowiedziała. Rozwiązano ją bez wypowiedzenia. Jest to zatem rozwiązanie za porozumieniem stron. Jeśli GS w świadectwie pracy wydanym pracownikowi napisał inaczej, myślę, że i zechce wyjawiać, jak się na to teraz zapatrjuje.

JUSTYN

Najważniejszym wydziałem „POLKOŁORU” jest huta szkła, gdzie obecnie koncentruje się większość prac montażowych prowadzonych pod nadzorem amerykańskich specjalistów.

CAF



Za pół roku — pierwsze kineskopy

Mimo ciężkiej simy szybko postępuje budowa Zakładu Kineskopów Kolorowych w Piasecznie koło Warszawy. Większość budynków jest już pod dachem, obecnie trwa montaż urządzeń — wianien i ciągów technologicznych w hucie szkła i na montowni kineskopów. Te dwa wydziały mają rozpocząć produkcję już w czerwcu. Uroczyste uruchomienie „POLKOŁORU” wyznaczono na 22 lipca br., wtedy to z taśmą zjedzą pierwsze polskie kineskopy kolorowe. Będą to lampy wytwarzane na licencji amerykańskich firm: RCA (Radio Corporation of America) i Corning Glass Works, o przekątnej ekranu 52 cm (22 cale), o kącie nachylenia 110 stopni, przystosowane do odbioru programów nadawanych według systemu SECAM pracującego w krajach socjalistycznych jak i (po wymianie odpowiednich modułów) według systemu PAL, wprowadzonego w krajach Europy Zachodniej.

Nie będzie to oznaczać jednak końca budowy. Do wykończenia pozostają jeszcze wydziały tzw. maszek i luminoforów, laboratorium badawcze, budynek administracyjny i inne obiekty towarzyszące. Zakochanie całej inwestycji planowane jest na 1981 rok. (AB)

6 lat TPL

Jednym z najaktywniejszych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych w województwie suwalskim jest Towarzystwo Przyjaciół Lipska. Co roku działające TPL na walnym zgromadzeniu sumują dokonania i zobowiązania, jakie zaciągali wobec rodzinnej osady. W tym roku dokonali tego z udziałem wojewody suwalskiego — EUGENIUSZA ŻŁOTORYŃSKIEGO i sekretarza KW, przewodniczącego Suwalskiego Towarzystwa Kultury — STANISŁAWA KAFARA.

W zeszłym roku Lipsk wzbogacił się o dwa ważne obiekty: zakład podseparacji telewizyjnych „Polkolor” oraz

projekt obelisku, ustawionego na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Również miejscowa Izba Pamięci Narodowej i Społeczne Muzeum Regionalne wzbogaciły się o cenne darowizny. 24 ofiarodawców z całego kraju przekazało obu placówkom ponad 50 eksponatów. Warto podkreślić, że w zeszłym roku Muzeum Regionalne odwiedziło ponad 4 tys. osób, w tym wycieczki z ZSR, NRD, USA, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii i RFN.

Nakładem Wydawnictwa Lubelskiego ukazał się tom wspomnień 17 mieszkańców ziemi lipskiej. Z okazji wodowania statku „Lipsk nad Biebrzą”, w reżyserii Jerzego Obłamskiego nakręcono film dokumentalny pt. „Nadając Ci imię...”. Lipsk i działalność TPL była tematem dwóch prac magisterskich.

Spółeczne inicjatywy poparte zbiorowym wysiłkiem

osrodek zdrowia z apteką i mieszkaniami dla lekarzy. Przy ich budowie walnej pomocy udzielił żołnierze przybyli z garnizonów woj. suwalskiego i Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP. Oczywiście, jak w poprzednich latach przy budowie pracowali także mieszkańcy Lipska.

Przekazano do użytku drugi budynek mieszkalny — spółdzielczy. Uporządkowano kolejne ulice, w tym Aleję 400-lecia Lipska i Kościelną. Trwa budowa gminnego ośrodka kultury, remizy strażackiej, przystanku autobusowego. Wartość wykonanych robót w czynie społecznym w ubr. wyniosła ponad 5 mln złotych.

TPL zainicjowało na swym koncie także wiele ciekawych inicjatyw i sukcesów w dziedzinie kulturalnej. Tradycją już stały się coroczne, ogólnopolskie plenery młodych rzeźbiarzy. W kolejnym IV OPMRZ uczestniczyło 17 rzeźbiarzy z Bydgoszczy, Zakopanego, Radomia, Zamościa, Supraśla i Lipska. Ich rzeźby, wykonane w czasie pleneru, zdobią dziś nadbiebrzańską skarpe, tuż przy wejściu do miejsczeczki.

Na uwagę zasługuje również zainteresowanie Lipskiem znanych artystów, w tym Alfonsa Karnego i Edmunda Majkowskiego. Obaj podobowali zbiorczej szkole gminnej kilkadziesiąt swych dzieł — rzeźb i medalii. Ponadto Alfons Karny opracował

Z dużym powodzeniem miejscowi artyści-amatorzy uczestniczyli w różnych imprezach o zasięgu regionalnym i ogólnokrajowym. W konkursach na pisanie i tradycyjnie cło obrzędowe zdobyli nagrody K. Wnukowa i Z. Trochimowicz, A. Zakarzewski i S. Łozowska. Na Ogólnopolskim Kursie Recytatorsko-Gawędziarskim wyróżnili się F. Węgliński, W. Chartamowicz, K. Dietczyk i P. Prokajko.

Oczywiście, trudno wymienić wszystkie dokonania TPL. Można jeszcze wspomnieć o objęciu patronatem UNESCO zbiorczej szkoły gminnej, odkryciu cennych gładów narzutowych i staraniom o uznanie ich za pomniki przyrody, pracach nad monografią historyczną Lipska, patronacie nad statkiem „Lipsk nad Biebrzą”, wydaniu plakatu, slajdów, pocztówek...

W alne Zgromadzenie TPL nakreśliło program działania na rok 1979 — rok 35-lecia PRL. Myśli się więc m. in. o budowie przedszkola, zajądzu, nowych mieszkań, porządkowaniu dalszych ulic i posesji, ochronie przyrody w nadbiebrzańskiej dolinie, wielu nowych przedsięwzięciach kulturalnych.

Lipsk chce godnie uczcić 35-lecie Polski Ludowej oraz zbliżające się 400-lecie nadania mu praw miejskich. (St. Św.)

Działalność kulturalna SZSP — jedno z najważniejszych zadań ideowych organizacji studenckiej. Białostocka kultura akademicka, o czym wzmiankowaliśmy już szereg razy, przeżywała ze zmiennym sukcesem ograniczenia finansowe, materiałowe i lokalowe, znajduje zbyt sporadyczny mecenat kulturalnych władz miejskich i wojewódzkich. Wciąż coś planuje i proponuje, finalizując później zamierzenia z rozmaitym skutkiem. W bieżącym roku akademickim, który po VI Festiwalu Kultury Studentów PRL ponownie zaktywizował twórczy ruch w środowisku młodzieży akademickiej, zapowiadane są o lokalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym charakterze.

Skoncentrujemy się na najważniejszych, dość jeszcze w czasie odległych; piszemy o nich z wyprzedzeniem ale i z nadzieją, że znajdą żywcie i efektywne wsparcie u władz.

4-8 kwietnia „Magowie współczesnego kina” — czterodniowy filmowy maraton u-

zupełniony wystąpieniami najwybitniejszych krytyków polskich. Oczekiwany jest Stanisław Lem, ACK nosi wszak nazwę (Sepulchrum), wziętą z jego opowieści o poczynny autor nigdy jeszcze mimo obietnic do Białegostoku nie dojechał. Będzie więc tym razem (jeśli dojedzie) uczestnikiem seminarium na temat fantastyczno-naukowe.

Propozycje studenckiej kultury

(Michelangelo Antonioni), „Za króla i Ojczyznę” (Joseph Losey). Z prelekcjami wystąpią Rafał Marzatek, Andrzej Werner, Andrzej Kolodyski, Oskar Sołbański, Jerzy Niedzielski, Waldemar Chodolowski oraz reżyser Wojciech Has, który przedstawi swoje filmy. Impreza jest też pomyślana jako forum dla działaczy Dyskusyjnych Klubów Filmowych a przygotowuje ją Klub Filmowy „099” od pięciu lat działający przy ACK i s

PO ROKU DOŚWIADCZEŃ

Minął rok od wejścia w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Jest to wstępny okres jej realizacji, albowiem ustawa w całej rozciągłości będzie obowiązywać od 1 lipca 1980 roku. Pierwszym wnioskiem, jakie się nasuwają, należy poświęcić szczególną uwagę, pamiętać bowiem trzeba, że w najbliższych dwóch latach spodziewany jest wręcz lawinowy przyrost liczby składanych wniosków o renty i emerytury. Według przewidywań, przy końcu roku 1980 ogólna liczba świadczeń rentowo-emerytalnych przekroczy na wsi 600 tysięcy. Zatem do tego czasu 1/3 gospodarstw zmieni gospodarza, radykalnie obniży się wiek prowadzących gospodarstwa rolne.

Ogółem w roku ubiegłym przyznano rolnikom 56,8 tysiąca rent i emerytur, w tym 51 procent świadczeń (około 29 tysięcy) stanowiły emerytury, a 49 procent (około 27 tysięcy) — renty inwalidzkie. Udział rent rodzinnych jest minimalny. Większość, czyli 32 tysiące gospodarstw, obsadzili następcy, natomiast państwo przejęło 25 tysięcy gospodarstw (44 procent ogółu przejętych warsztatów rolnych). Średnia wielkość gospodarstwa przejętego w 1978 roku przez następców wynosiła 7 ha, przewyższając o ponad 2 ha średnią wielkość gospodarstwa przejętego przez państwo.

Z zestawienia podanych liczb i faktów wynika szereg korzystnych ekonomicznie zjawisk. Wskazują one na duże ożywienie w procesie przekazywania ziemi oraz na to, że znaczna liczba niemałych, znajdujących się w dobrym stanie gospodarstw zyskała nowych, młodszych właścicieli. W sumie następcy przejęli około 2/3 ogólnego arealu przekazanej ziemi; pozostała jedna trzecia dysponuje Państwowy Fundusz Ziemi.

Emerytury dla rolników

Tyle w skrócie o ekonomicznym aspekcie problemu. Roczny okres realizacji ustawy o zabezpieczeniu emerytalnym rolników przyniósł również wymierny postęp socjalny. Wymiar tych 57 tysięcy przyznanych rolnikom emerytur i rent jest znacznie wyższy w porównaniu do poprzednio przyznanych rent za ziemię. Ich wysokość oscyluje wokół dwóch kwot — 2301 złotych wyniosła przeciętna wysokość świadczenia dla tych rolników,

którzy przekazali gospodarstwa państwu; 2368 złotych, przeciętnie biorąc, otrzymali ci rolnicy, którzy oddali gospodarstwa, w ręce następców.

Mówiąc o socjalnych skutkach ustawy, trzeba pamiętać, że otwierając szybką i realną perspektywę egzystencji dla ogółu starych ludzi na wsi, nie mogła za jednym zamachem rozwiązać ich wszystkich spraw bytowych. Istnieje na wsi pewna grupa osób — które nie mają tytułu do ubezpieczenia od 1 lipca 1980 roku otrzymają oni zasiłki z urzędu. Do tego czasu będą korzystać z zasiłków i innej pomo-

cy świadczonej przez placówki opieki społecznej; w roku bieżącym urzędy gminne otrzymały na te cele odpowiednie środki z budżetu.

— Warto wspomnieć o sprawie, która budziła największe nieporozumienia o świadczeniach, jakie z tytułu ubezpieczenia zainteresowani obywateli są wpłacali na Fundusz Emerytalny Rolników. W ich śladu nie odnotowano większych zażaleń — według szacunkowych

danych za III kwartały ubiegłego roku, składki zrealizowano w blisko 90 procentach. Ich wysokość nie jest wielka: 36 procent rolników — płaci, jak dotychczas, składkę w niższej wysokości, co równa się 604 zł. tym rocznie; dla 39 procent rolników roczny wymiar składki wynosił ok. 1200 złotych, dla 18 procent — 2452 złote. Zaledwie 60 tysięcy rolników (niecałe 2 procent ogółu gospodarstw) opłaca składkę w najwyższym wymiarze — ponad 6,5 tysiąca złotych rocznie. Są to wyłącznie gospodarstwa wysokotowarowe i wysokodochodowe. Ważne przy tym, że w myśl najnowszych zaleceń, we wszystkich uzasadnionych przypadkach — dotyczy to części ludności dwuzawodowej i części tych osób, które mają już renty i emerytury pracownicze — istnieje możliwość odroczenia płatności lub rozłożenie jej na dogodne raty. Jest to tylko jedna z wielu nowych wykładni ustawy, jakie wprowadzono na podstawie doświadczeń tego roku, a wszystkie te rozstrzygnięcia są dla zainteresowanych korzystne.

Generalnie biorąc — miniony rok dostarczył licznych i przekonujących dowodów na to, że realizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników przebiega zgodnie z założeniami i oczekiwaniami społeczności wiejskiej. Niemniej proces „uczenia się ustawy” trwać będzie nadal i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, aby s bieżym lat rości korzyści — dla wsi i całego społeczeństwa.

(Interpress)

BOŻENA PAPIERNIK

Życie w PGR

Coraz bliżej miasta

Warunki życia pracowników państwowych gospodarstw rolnych, aczkolwiek znacznie lepsze niż rodzin rolników, ciągle jeszcze odbiegają od przeciętnych warunków w miastach. Nie chodzi nawet o dostępność do zdobyczy kultury, gdyż są takie PGR, które kilka razy w roku organizują zbiorowe wyjazdy do renomowanych teatrów, czym nie każdy w mieście może się przecież pochwalić. Rzecz też nie w dochodach, gdyż zarobki robotników rolnych są bardzo bliskie pensjom pracowników np. przemysłu. Idzie po prostu o podstawowe zdobycze socjalno - bytowe, jak mieszkania, urządzenia sanitarne, kanalizacja, warunki wypoczynku po pracy, dostępność do czasów.

PGR w Bielesku Podlaskim pod względem wyników produkcyjnych należy do produkujących w woj. białostockim. Informacja o tym istotna, bo od osiągniętych rezultatów w dużej mierze zależy wysokość środków finansowych przeznaczanych na cele socjalno - bytowe załogi. Będzie wyższy zysk, więcej pieniędzy pracownicy otrzymają na te cele.

Właśnie dzięki niezłym rezultatom produkcyjnym załoga tego PGR posiada nieco lepsze warunki bytu niż pracownicy innych przedsiębiorstw rolnych białostockiego województwa. W ubiegłym roku 60 rodzin otrzymało nowe mieszkania. W budowie są kolejne bloki z 76 mieszkań. Ogółem spośród 873 pracowników przedsiębiorstwa, 278 posiada własne mieszkania. Pozostali, wywodzący się z miejscowości będących siedzibami poszczególnych zakładów (Nowoberezowo, Klejnik, Hańki, Boćki, Rajsk, Dydule, Wandalin, Kamienny Dwór, Rudka i Pobikry) zamieszkują u rodziców bądź w pomieszczeniach wynajętych.

Wychodzi zatem, iż co druga rodzina zajmuje lokal PGR, placąc jedynie za światło i gaz, o ile naturalnie z gazu korzysta. Nie we wszystkich jednak mieszkaniach zainstalowano gazowe kucheniki, bo tych po prostu w handlu brak. Tak więc z gazu korzysta 80 proc. rodzin, natomiast z centralnego ogrzewania tylko 40 proc. Bieżąca, ciepła woda posiada co druga rodzina, zaś ubikacje w mieszkaniu — dwie trzecie (z 278 rodzin).

Wynika z tego, że część mieszkań nie ma podstawowych urządzeń socjalno-bytowych. Spóród poszczególnych zakładów najtrudniejszą sytuacją mieszkaniową panuje w Boćkach, Klejnikach oraz Kamiennym Dworze, chociaż niedostatek mieszkań odczuwa się wszędzie.

Pozornie mało optymistycznie wygląda sprawa ze zbiorowym żywieniem. Gospodarstwo posiada ledwie

jedną stołówkę czynną przez okrągły rok (w Bielesku — siedzibie dyrekcji a zakładów jest sześć) oraz jedną w Kamiennym Dworze — sezonową, czynną wówczas, kiedy występuje największe natężenie prac. Piszemy pozornie, bowiem pracownicy zaopatrują się w wyroby mięsne w masarni przedsiębiorstwa, co znacznie łagodzi niedostatek stołówek.

W chwilach wolnych od pracy załoga PGR może spędzać czas np. w Domu Kultury (Kamienny Dwór) oraz w trzech świetlicach bądź klubach rolnika. Te ostatnie znajdują się we wszystkich miejscowościach. Coraz powszechniejsze robotnicy rolni korzystają z czasów wypoczynkowych, zaś ich dzieci — z kolonii i zimowisk. O ile na przykład przed kilkoma laty bywały trudności z wykorzystaniem miejsc czasowo - kolonijnych, to obecnie chętnych zgłasza się więcej niż przypada skierowań. W ubiegłym roku z różnych form wypoczynku skorzystało 60 proc. dzieci pracowników PGR.

Załoga tego przedsiębiorstwa obocho uczestniczy w wyjazdowych imprezach kulturalno - oświatowych. Wśród wyliczeń główne specjalistki do spraw pracowniczych — Lidia Kozłowska, w 1978 roku na jednego pracownika PGR przypadły blisko trzy spektakle, chociaż znacznie powyżej tej średniej klasyfikuje się kadra „rolni klasycznych”. Miarą zainteresowań kulturalnych załogi może również być fakt, iż w PGR prowadzi działalność artystyczna zespół folklorystyczny „Przełomki”, zespół instrumentalny oraz dziecięca grupa akordeonowa. Występy „własnych artystów” — zdaniem miejscowych pracowników — popularnością przebijają niekiedy najatrakcyjniejsze programy telewizyjne.

A propos telewizji. Odbiornik posiada oczywiście każda rodzina, a kolorowe — tu i ówdzie również są. Ostatnio pracownicy raczej dopytują, jak zdobyć telewizor kolorowy, ale... polski.

(haka)

Co robi klient jakieś placówki usługowej, np. restauracji, jeżeli został źle obsłużony? Wpisuje się do książki zażaleń. A jeżeli mu jej odmówiono bo był pretekstem? Wówczas pisze skargę do redakcji. Usiłujemy wyjaśnić sprawę i najczęściej wysyłamy odpowiedź — pismo do dyrektora przedsiębiorstwa, któremu podlega ów lokal. Może to zresztą wcale nie być lokal gastronomiczny, ale sklep, warsztat naprawczy, dom czasowy lub jakakolwiek inna placówka.

Pechowego klienta, któremu podano na obiad np. nieświeży kotlet, w dodatku oszwalono go przy placu rachunku można ewentualnie „pokręcić” z góry i powiedzieć mu coś w rodzaju: „To pan jesteście nieświeży, a nie kotlet. Książki zażaleń pan nie dostaniesz, bo najpierw trzeba się nauczyć pisać. A to ogółem — nie skacz pan! Nie podoba się, to wynocha!”

Na redakcyjną interwencję nie można już tak zareagować. Trzeba zastosować całkiem inną metodę. Na przykład, niektórzy usiłują zwlekać z wyjaśnieniem, licząc, że w redakcji zapomną o wszystkim i sprawa — jak się mówi — przyschnie. Praktyka dowodzi jednak, że ten sposób z reguły zawodzi. W tej sytuacji niektóre przedsiębiorstwa usługowe wpadły na pomysł zregulowania sprawy taktycznie w myśl przysłowia aby i „wilk był syty i owca cała”.

Schemat tego działania, wygląda nader prosto. Oto zainteresowane kierownictwo zwleka jakis czas z wyjaśnieniem, pozorując, że sprawa była bardzo wielkole, kiedy najprawdopodobniej rzecz ograniczyła się do jednej krótkiej rozmowy. Odpowiedź, jaka następnie przychodzi do redakcji, brzmi mniej więcej tak: „W związku ze skargą

Wykreść się sianem

obywatela takiego a takiego na niewłaściwą obsług naszej placówki w miejscowości „Z” — przebież informujemy, że przeprowadzone przez nas dokładne postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło prawdziwości zarzutów stawianych przez skarżącego się. Pracownik naszej placówki, na którego wpłynęła skarga, zaprzeczył aby ktokolwiek z jego klientów we wskazanym dniu i godzinie zwracał się do niego z pretensjami z powodu niewłaściwej obsługi. Wyjaśniliśmy to potwierdził kierownik placówki, któremu nie wiadomo o zaistniałym incydencie. Ze swej strony pragniemy dodać, że nie mieliśmy do tej pory żadnych skarg klientów na placówkę w „Z”. W tej sytuacji uważamy, że zaistniała skarga jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia. Niemniej, w celu wyeliminowania w przyszłości podobnych przypadków, udzieliłmy personelowi odpowiedniego instruktażu, zwracając uwagę na o-

bowiazek uprzejmości traktowania wszystkich bez wyjątku klientów. Pozostajemy w przekonaniu itd. itd.

No i co? Skarga była, interwencja redakcji była, wyjaśnienie jest, a winny i konsekwencji wobec nich nie ma. Formalnie więc sprawa została załatwiona.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego jeden, drugi i dziesiąty pracownik tak zwanego sektora usług może sobie lekceważyć nas klientów, licząc przy tym na pobłażliwość swojego zwierzchnika?

Często w podobnych sytuacjach sami jesteśmy winni, poczynając bierąc w okolice, kiedy należy „zaprotostować” przeciwko czemuś, upomnieć się o swoje prawa. Znam m. in. przykład, w którym kilkudziesięciu czasowców turnusu miało zepsuty urolop, bo personel nie ma racji. Ba, usłano go za tego, co to szuka dziury w całym. Dlaczego? Bo wystąpił sam, co posłużyło w załatwieniu jego skargi za argument, że był to głos osobnośny, nie mała-cy prawa podważać „okólnie” przyjętej dobrej opinii. Wari-antach jakie zapewniano gościom we wspomnianym domu”. Po takiej odpowiedzi w załatwieniu skargi acem, personel — o który chodziło — miał na pewno powody śmiać się w kulak z niefortunnego zlecenia. On sam zapewne drugi raz nie będzie w podobnej sytuacji prze-cież niczym protestować, nau-czonym doświadczeniem, że to i tak nie na wiele się zda.

WNIOSKI Z OBU HISTORIÍ POZOSTAWIAM CZYTELNIKOM. (fjs)

Ratunek zwierzętom zagrożonym głodowaniem niosą pracownicy lasów. W lesnictwie Sekocin w Warszawskim Zespole Leśnym codziennie rozwodzi się pokarm do paśników.

NA ZDJĘCIU: leśniczy Kazimierz Rojewski ze znaną sarną.

CAF

— Dąbrowski



Dziecka z udziałem studentów polskich, radzieckich, czeskich, bułgarskich, niemieckich, szwedzkich i hiszpańskich. Impreza planowana jest jako forum konfrontacji przygotowanych absolwentów uczelni teatralnych do zawodów aktorów-lalkarzy, początek nawiązania ścisłych kontaktów między szkołami różnych krajów i oczywiście jako pokaz dla najmłodszej i starszej widowni.

▲ 7-23 sierpnia — WAKS-78, tym razem w Drohicynie, wierna zasadom aktywnej i świadomej twórczej pracy. W roku bieżącym plenery (malarski, fotograficzny, filmowy), warsztaty (teatralny, muzyczny) organizowane na zasadzie mistrz — uczeń, zatem opieka merytoryczna w osobach ludzi o wysokim autorytecie i wiedzy. Spędzając w części przez lata ubiegłe służebną rolę wobec Tykoćina WAKS przenosi swe inicjatywy na gościnną Ziemię Drohiczyńską. Oby z sukcesem i bez nieporozumień! (D.G.)

sukcesem upowszechniającą wiedzę filmową w Białymstoku.

▲ 11-20 maja — „Pogonalia - 79” — po dwuletniej przerwie wznowienie tradycji łaskowskich imprez z przejęciem władzy nad kulturą miejską i wojewódzką. Popis wszystkich uprawianych w Białymstoku studentów form twórczości — zespołów, kabaretów,

teatrów i ich odpowiedników z innych krajowych ośrodków. Oczekiwany jest Stanisław Lem, ACK nosi wszak nazwę (Sepulchrum), wziętą z jego opowieści o poczynny autor nigdy jeszcze mimo obietnic do Białegostoku nie dojechał. Będzie więc tym razem (jeśli dojedzie) uczestnikiem seminarium na temat fantastyczno-naukowe.

▲ 25-30 czerwca — Przegląd dyplomów wydziałów lalkarskich szkół teatralnych przygotowany w Międzynarodowym Roku

Jeśli chcesz zdobyć zawód

ZGŁOŚ SIĘ DO

BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„FASTY”

ul. Przędzalniana 8
ORGANIZUJEMY
dla kobiet w wieku powyżej 18 lat

przyuczenie do pracy w zawodzie
tkacza

Okres przyuczenia trwa pół roku, wynagrodzenie w tym okresie wynosi 1.600 zł miesięcznie.
Po zdobyciu zawodu wynagrodzenie będzie wynosić w granicach 4.000 — 5.000 zł.
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego (pokój nr 26) następujące dokumenty:

1. życiorys
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
3. dwa zdjęcia
4. metrykę urodzenia.

Zakład zakwaterowania nie zapewnia.

K 369-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
Im. Generała Ignacego Prądzyńskiego
MINISTERSTWA BUDOWNICTWA i PMB
w BIAŁYMSTOKU

ul. Antoniuk Fabryczny 40
(dojazd autobusem MPK linii „5”, „7”, „9” w stronę Fast)

przyjmuje zapisy

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

przyjmuje zapisy do zawodów:

kierunki 3-letnie:

- technolog montażu w budownictwie,
- technolog robót wykończeniowych w budownictwie,
- monter rurociągów przemysłowych,
- ślusarz - spawacz,
- elektromonter,
- mechanik maszyn budowlanych,
- kierowca mechanik pojazdów samochodowych,
- produkcja szkła i wyrobów szklanych.

Kierunki 2-letnie:

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych.
- Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.
- Uczniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia internat.
- Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

★

TECHNIKUM BUDOWLANE dla PRACUJĄCYCH

przyjmuje zapisy na specjalność:

- budownictwo ogólne,
- wyposażenie sanitarne budynków,
- maszyny i urządzenia budowlane.

★

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH

przyjmuje zapisy na kierunek:

- ogólnobudowlany.
- Kandydatów posiadających ukończoną szkołę podstawową i najmniej 2-letni staż pracy.
- Nauka w Studium trwa 3 lata i odbywa się w systemie wieczorowym.
- Absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości i egzaminu na tytuł technika.

K 311-00

WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI ROLNICZYCH ODDZIAŁ w SOKÓŁCE, ul. Waryńskiego 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Tarpan”, rok produkcji 1974, nr podwozia 23301638, nr silnika 299265, cena wywoławcza 42.250 zł i samochodu marki „Muscel”, rok produkcji 1973, nr podwozia 58482, nr silnika 111817, cena wywoławcza 50.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 5135-1153-139-32 w NBP Sokółka najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1979 roku o godz. 10 w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych ODDZIAŁ w Sokółce, ul. Waryńskiego 8, III piętro, pokój 92.

Pojazdy można oglądać w dniu 13 lutego 1979 r. w godz. 10—12 w garażu przy ul. Garbarskiej 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

W przypadku niedojścia do skutku I licytacji — druga odbędzie się w dniu 23 lutego 1979 roku o godz. 10 w tym samym miejscu.

K 4683-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol.

STANISŁAWIE

i LUDWIKOWI

BARTOSZEWICZOM

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Siemiatyczach.

K 411-1

Najserdeczniejsze podziękowania

kol. Kol. i znajomym,

którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych oraz oddali ostatnią posługę Kochanemu

Synowi oraz Bratu

HENRYKA WÓJCICA

składają:

żona, synowie i rodzina.

K 387-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu nagłego zgonu zasłużonego zawodnika, działacza i

sędziego piłki siatkowej

HENRYKA BURBY

składają:

Okręgowy Związek Piłki Siatkowej Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach.

K 411-1

Wszystkim Przyjaciółom, Koleżankom, Kolegom i znajomym,

którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych oraz oddali ostatnią posługę Kochanemu

Synowi oraz Bratu

HENRYKOWI BURBA

składają:

Matka z rodziną.

K 387-1

UWAGA!

OKAZJA!

W dniu 14 lutego 1979 roku

Specjalne Zakłady Olimpijskie, z których dochód przeznaczają się na fundusz przygotowań do Olimpiady.

Losowanie 6 z 49 liczb w Budapeszcie.

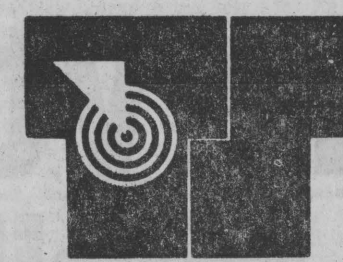
Cena na 3 zakłady — tylko 20 zł.

Oprócz wysokich wygranych — nagrody specjalne!

- * 100 wycieczek na Olimpiadę Moskwa 80
- * 10 samochodów marki „Fiat” 126 p.

Dopomóż swemu szczęściu.

Punkty TOTO i Kolektury Pocztowe czekają na Ciebie!



TOTALIZATOR SPORTOWY

Totalizator Sportowy.

K 267-0

IZBA RZEMIEŚNICZA

w BIAŁYMSTOKU

zaprasza na:

Międzywojewódzka Giełdę

Towarową Rzemiosła

w ŁOMŻY

w dniach 8—9 lutego 1979 r. — godz. 9—17

Giełdę odbędzie się w auli Liceum Ogólnokształcącego, ul. Bernatowicza Nr 4 (I piętro).

W programie giełdy:

- sprzedaż detaliczna wyrobów rzemieślniczych, przemysłowych i spożywczych,
- sprzedaż hurtowa wyrobów rynkowych przedsiębiorstw handlowym.

K 264-00

KOMUNIKAT
REJON DRÓG PUBLICZNYCH
w BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości, że ze względu na przebudowę mostu przez rzekę Narew w Bokinach z dniem 5 lutego 1979 roku

ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY PRZEJAZD
wszystkim pojazdom.

Ruch kołowy z trasy Białystok — Wysokie Mazowieckie jest skierowany na trasę objazdową: Białystok — Markowszczyzna — Turośń Dolna — Łapy — Roszki Wodźki — Wysokie Mazowieckie.

K 382-00

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w BIAŁYMSTOKU

informuje, że

w dniu 13 lutego 1979 roku o godz. 16

rozpoczynają się kursy:

- kierowców kat. AB
- kierowców kat. C
- kierowca-mechanik samochodowy.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Ośrodek

Kształcenia Kierowców w Białymstoku, ul. Kraszewskiego nr 11, tel. 341-71.

K 292-0

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA” ZOAPIS

w ŁOMŻY, ul. Gwardii Ludowej 8 ogłasza PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

samochodów osobowych:

1. „Dacia” 1300, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 59.500 zł.
2. „Volga” M-21, rok produkcji 1968, cena wywoławcza 55.000 zł.
3. „Fiat” 125 P, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 54.900 zł.
4. „Ziguli” Waz-2101, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 82.800 zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej na nasze konto w NBP Łomża nr 45001-84 lub do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lutego 1979 roku o godz. 10 w siedzibie WZSR „Samopomoc Chłopska” ZOAPIS w Łomży, gdzie również można oglądać pojazdy w dni pracy w godz. 9—13.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K 141-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dr **WALDEMAROWI**

SZWEJKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Teścia

składają:

lekarze radiolodzy i współpracownicy.

K 382-1

Wszystkim przyjacielom, kolegom, znajomym, którzy okazali pomoc i wyrazy współczucia w najcięższych dla nas chwilach oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej naszej Kochanej

Matki

MARTY PLESIEWICZ

serdeczne podziękowanie składają

syn z żoną.

K 293-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WINCENTEMU BĘCZYKOWI

pracownikowi Urzędu Miasta i Gminy w Sejnach z powodu zgonu

Teścia

składają:

Naczelnik, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Sejnach.

K 410-1

„OŚWIATA”
OKRĘGOWY ODDZIAŁ
w BIAŁYMSTOKU

NIE MASZ

ZAWODU

ZGŁOŚ SIĘ

na rozpoczynające się kursy

zawodowe:

- ślusarz — tokarz,
- konserwator urządzeń chłodniczych,
- dziewiarz maszynowy,
- spawacz elektryczny,
- spawacz gazowy,
- kucharz,
- mechanik samochodowy,
- krawiectwo damskie.

Informacji udziela i zapisy

przyjmuje biuro

„LINGWISTA” — „OŚWIATA”

Białystok, ul. Lipowa 34 m 13 a,

tel. 209-12 w godz. 7.30 — 15.30.

K 278-0

PRACA

POTRZEBNA dochodząca pomoc

do dziecka. Białystok, Mickiewicza 32 m. 15, tel. 246-83.

K 284-1

POTRZEBNA pomoc do dwuletniej

dziewczynki. Atrakcyjne warunki.

Adres: Hanna Strykier, 01-038 Warszawa, ul. Cieszkowska 1/3 m. 101.

K 290-1

PRZYJME dziewczynę do pracy

w gospodarstwie rolnym — warzywnym. Zapewniam wyżywienie i mieszkanie. Oferty listownie: Stanisław Piechowski, 61-249 Poznań, Rzeszowska 2.

K 348-1

PRZYJME uczennicę lub ucznia

do zakładu krawieckiego. Białystok, ul. Porzeckowa 2, Sakowicz.

K 305-1

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo (studentki) poszukuje na pół roku

mieszkania — pokój z kuchnią. Opłata z góry. Białystok, tel. 325-82 po godz. 16.

K 291-1

M-4 własnościowe z garażem, II

piętro w Białymstoku — zamienię na domek jednorodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 179.

K 179-00

MIESZKANIE własnościowe, 3 pokoje, kuchnia, komfortowe, centrum

Zambrów, nowe budownictwo — sprzedam lub zamienię na podobne w Łomży, Białymstoku. Zdzisław, telefon grzecznościowy 23-21.

K 175-1

PŁOCK — M-5 zamienię na podobne w

Grajewie, Augustów lub innym mieście. Mieczysław Lenda, 49-100 Płock, Pułaska 9/33.

K 47-1

M-3 spółdzielcze w Łomży — zamienię na podobne lub większe w

Białymstoku, Łomża, ul. Armii Czerwonej 11/30.

K 72-0

ODSTĄPIE pokój umeblowany studentom. Opłata za rok z góry.

Białystok, Towarowa 4 m. 46 (po godz. 17).

K 383-1

PRZYJME na mieszkanie małżeństwo. Kleosin, Broniewskiego 7.

K 304-1

SAMOCHOBY

„FIAT” 125 p (rok 1976) — sprzedam. Sejny, ul. Konarskiego 15/34.

tel. 31-31.

SAMOCHOBY „Skoda” s 100 (rok

produkcji 1978) — sprzedam. Rzesz, ul. Dąbrowskiego 8/22.

K 51-1

SPRZEDAM „Forda Taunusa 1600”,

rok produkcji 1967. Suwałki, tel. 41-78.

K 5405-0

SPRZEDAM silnik do „Fiat” 124.

Białystok, tel. 220-31 wewn. 256.

K 303-1

ROŻNE

POSZUKUJE garażu w pobliżu

budynku mieszkalnego — gospodarczy z garażem, ogród 916 m kwadr., zadrzewiony, w dobrym

położeniu — sprzedam. Wiadomość: Grajewo, Skłonna 18 a.

K 55-1

DOM, budynek gospodarczy, kuchnia, działka — sprzedam. Zofia

Marciński, wieś Dubiszyna, koło Bielska Podlaskiego — przystanek kolejowy 1 km.

K 291-1

DOMEK jednorodzinny, parterowy — sprzedam. Białystok, tel. 334-33.

K 276-0

DOM częściowo wykonany wraz z placem 1.100 m kwadr. w

Wasilkowie — sprzedam. Coferty Biuro Ogłoszeń nr 237.

K 297-1

DOM i budynek gospodarczy, ob-
szerna budowa w roku 1970 —
sprzedam. Marian Bondziul, Czarnucha, p-ta Białobrzegi koło Augustowa.

K 123-00

SPRZEDAM dom jednorodzinny, murowany w Słidze. Wiadomość: Marian Biernacki, Słida, ul. Sokółka 14, woj. białostockie.

K 52-00

W nowym mieszkaniu — zestaw regałów „RIGI”

TYLKO do 31 marca br.

*** WIĘCEJ MIESZKAŃ * NOWE SKLEPY, ŻŁOBKI, PLACÓWKI KULTURALNE * LEPSZE USŁUGI * 53 MLN ZŁ W CZYNACH SPOŁECZNYCH * STAWKA NA DOBRĄ PRACĘ I WYKORZYSTANIE REZERW.**

Gazeta Współczesna

Biuletyn Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji; Redaktor Naczelny 2-69-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-18, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 2-46-27, 2-74-03, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 18, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kopistarskie RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmuje Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

do dnia 10 każdego miesiąca (w wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy w miejscowościach zamieszkałych przez więcej niż jedną osobę mogą składać zamówienia bezpośrednio do Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kopistarsku Prasy i Wydawnictw przy ul. Towarowej 28, 00-950 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumeratę za zleceniem wysyła się na adres: Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 18, tel. 56-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne, Nr indeksu 35009/25013.

Wszystkie zamówienia i reklamy przyjmujemy wyłącznie w formie pisemnej, podpisanej przez uprawnioną osobę, z podaniem nazwy i adresu nadawcy. Reklamy nie są odbierane bez umowy reklamowej. Umowa reklamowa jest zawierana na podstawie formularza reklamowego, który otrzymacie wraz z niniejszym numerem. Formularze reklamowe przysyłajcie nam do siedziby Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku lub do oddziałów w innych miastach. Reklamę w formie drukowanej należy przesyłać w dwóch egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie głosowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie filmowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie rysunkowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie fotograficznej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie animacji należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie interaktywnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie multimedialnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie internetowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie mobilnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie telewizyjnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie radiowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie drukowanej należy przesyłać w dwóch egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie głosowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie filmowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie rysunkowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie fotograficznej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie animacji należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie multimedialnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie internetowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie mobilnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie telewizyjnej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia. Reklamę w formie radiowej należy przesyłać w trzech egzemplarzach. Terminy wydania reklam ustalimy po otrzymaniu zamówienia.

relaks



Szybko skończył się w wiosnę przesłany satok

Zimowe harce lekkoatletów z PODLASIA

Kto powie, że zimowy trening lekkoatletów to harówka? Innego zdania są biegacze Podlasia Renata Kulikowska, Mirosława Andrzejczak i Barbara Puciołowska oraz rekordzistka Polski w pięcioboju junierek i wicemistrzyni Polski w skoku wzwyż — Barbara Pieczętycz. Dowodem tego są rozważane twarze zawodniczek. Wprawdzie muszą biec w ponad metrowym śniegu, wycinać różne skomplikowane ćwiczenia skokowo-biegowe, energia jednak jest nie wyczerpana. Trener Jan Zlewski nie pozwala odpoczywać, systematycznie podczas treningu zwiększając tempo. Lekkoatletki posiadają, że śnieg pod stopami jest o wiele przyjemniejszy od twardej bieżni. Trenują codziennie pokonując bez względu na warunki trasę około 16 kilometrów. Tak to się ładnie „akumulowały energii” przed sezonem. Trening ma obecnie wiele uroku co zarejestrował obiektyw. fotoreportera. (Let)



Na śniegu doskonale ćwiczy się skoczność. Barbara Pieczętycz sumiennie wykorzystuje tę okazję.

Fot. Z. Lenkiewicz

Młodość, że w dorocznej ankiecie Klubu Publicystów Estradowych działającym przy łódzkiej Stowarzyszeniu Muzyki Estradowej (kilku dziesięciu dziennikarzy, krytyków, publicystów muzycznych z całego kraju) za najciekawszy, nowy zespół minionego roku uznano została białostocka grupa „Kasa Chorych”. Z pewnością na tej decyzji zaważyły nagrania radiowe, jak również występ zespołu na festiwalu „Wielkopolskie Rytmu Młodych” w Jarocinie. Od kilku miesięcy zespół działający pod patronatem PSJ odbywa mniej lub bardziej atrakcyjne trasy koncertowe, występował ostatnio w łódzkich klubach, wkrótce wyjadą do Łodzi i Szczecina. Zarzysowały się również spore szanse nagrania pierwszej małej płytki z czterema kompozycjami. Najbardziej uszak pociągają sprawę je

trzymający się stale ten sam skład „Kasy Chorych”.

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o nadzwyczajnym udanym festiwalu „Top session”, który odbył się w lipcu w Sopocie. Wystąpiło wówczas — dzięki staraniom Bałtyckiej Agencji Artystycznej — wiele renomowanych gwiazd jazzu i pop z całego świata, jak również kilka interesujących zespołów polskich. Nie wiadomo jeszcze kogo w tym roku wiatry (a raczej dewizy) przyniosła, podany został natomiast skład polskiej reprezentacji. Wystąpią: „SBB”, „Exodus”, „Kombi” i „Krzak”. Natomiast w Teatrze Letnim odbywać się będą koncerty pn. „Muzyka młodej generacji”, na które zaproszone zostaną najlepsze zespoły „nowej fali” polskiego rocka.

NOWINKI MUZYCZNE

Z płytowych zapowiedzi wydawniczych firmy „Tonpress” warto odnotować podwójny album zawierający 8 popularnych przebojów Beatlesów. Płyta powinna okazać się w najbliższych dniach i zapewne stanowić będzie nie tylko jakiegoś rarytasu na naszym rynku. Album stanowi coś w rodzaju małego przeglądu kariery zespołu, poczynisz od „She Loves You”, przez „Help”, „Yesterday” aż po jeden z ostatnich przebojów — „Hey Jude”. Podkreślić należy również niezwykle staranne opracowanie koperty. Składany album, z lakierowaną okładką i drukowanym grzbietem wskazuje, że nadeszły czas się zaczyna ruszać w naszym przemyśle fonograficznym. Przynajmniej jeśli chodzi o „Tonpress”. W zapowiedziach znajdujemy również takich wykonawców jak Paul Gee, „Hot Chocolate”, „ABBA”, „Smoke”.

Michał Urbaniak i Urszula Dudziak wydają w Stanach Zjednoczonych jedną płytę za drugą. Wprawdzie krytycy zarzucają Urbanikowi zbyt dużą komercjalizację muzyki, jednak pełni uznania są dla wokalnego talentu Dudziakówny. Ostatni long play muzycznego małżeństwa nosi tytuł „Ecstasy” i jest ujęty w rubryce pisma „Billboard” rubryce polecającej najlepsze płyty jazzowe.

Jakiegom w pamięci zachował. Był rysonowanym mężczyzną. W komiksie występował. Tym niemniej nie mam żadnych najmniejszych wątpliwości.

Ze są też Polikarpowie prawdziwi. Gdyby jeszcze w dodatku (tak sobie po cichu marzę). Któryś z nich był przypadkiem zapalonym wędkarzem.

To wtedy byśmy sobie, kochany Polikarpe, ciepło dzień zawiali i ruszyli na karpie. Ciepło i okłotek zrobiło mi się duszy, a już zupełnie rozmokłem, gdy przyczepiałem czerwonym inkaustem uczyniony podpis:

Imieninowa owa intencja pazerna Rybale przygody z Tobą — jest od L. J. Kerna. Do laurki był doceplony telegram:

Przyjeżdżam porannym pociągami. Stop. Pójdziemy na ryby, jeśliś swój chłopek. Przygotuj jakiś kęs.

Rozmyślenia przy łowieniu

Imieninowa wizyta

W tym roku postanowiłem w dzień swych imienin wyjść z domu jak najwcześniej, aby uniknąć jakiegokolwiek niewytłumaczalnego przez oficjalną naukę niespodzianek. Wziąłem przede wszystkim, ale nie zdążyłem jeszcze umyć zębów, gdy usłyszałem pukanie do okna. Spojrzałem i... przetarłem oczy. Czyżbym śnił? Ale guzdek czujnika na gazie świadczy, że już nie śpię. A za oknem dobił się do mnie piękny gołąb pocztowy z listem w dziobie. Rad nie rad otworzyłem okno. Gołąb szybko upuścił na parapet list w formie rulonika i nie czekając na odpowiedź odfrunął.

Już nie kończyłem porannej toalety. Rozwiniąłem ów list: to była ozdoba laurka! Jak to najprawdopodobniej retroczność — imieninowa! A w niej obramowany girlandami roślin i rybek ładnie wykatigrajowany złotem wizerunek:

POLIKARP

Niech każda z nich mnie szarpie, jeśliś kiedyś swatpli w istnienie two, Polikarpe.

Co prawda jedyny Polikarp,

Telewizja mężczy...

W Stanach Zjednoczonych naukowcy przeprowadzili szerokie badania wśród telewizorów. Okazało się, że te osoby, które zaraz po przyjeździe do pracy mają zwyczaj zasiadać przed telewizorem, są o dwie lub trzy godziny wcześniej zmęczone od tych, które w tym samym czasie słuchały muzyki lub prowadziły rozmowy.

Psycholodzy wyjaśnili, że praca zmysłu wzroku obciąża mózg znacznie więcej niż praca słuchu.

Powrót do śmigłowców?

Konstruktorzy samolotów w USA prowadzą ostatnio intensywnie badania na temat śmigłowców. Na drugiej półkuli sądzi się, że należy oczekiwać renesansu tego rodzaju samolotów.

Wielopłatowe śmigła w połączeniu z turbinami okazały się podczas przeprowadzonych testów znacznie ekonomiczniejsze. Nowe doświadczalne samoloty śmigłowe zużywają o 40 procent mniej paliwa od tradycyjnych już odrzutów. A to w czasach ograniczeń paliwowych jest najważniejsze.

O prawa dla mężczyzn

Profesor uniwersytetu w Sztokholmie, Goesta Tibblin, zażądał równouprawnienia... dla mężczyzn. Jego zdaniem mężczyźni pracują ciężiej od kobiet, żyją od nich przeciętnie krócej i wcześniej się starzeją. Zdaniem profesora te uposażenia powinny się zrekomensować mężczyznom przyznaniem im dodatkowych praw.

W obecnej sytuacji prawnej i biologicznej kobiety są wyraźnie uprzywilejowane ponad miarę — twierdzi Tibblin. (M.M.)

Falszerze czeków bez szans

Koncern urządzeń elektronicznych w Nowym Jorku wyprodukował urządzenie, które w 100 procentach gwarantuje identyfikację każdego podpisu. Urządzenie, połączone z komputerem, nie daje absolutnie żadnych szans fałszerzom czeków bankowych, którzy stali się w ostatnich latach istną plagą w USA. (M.M.)

Uczniowie oceniają nauczycieli

Austrackie władze oświatowe, chcąc zbadać nastroje w szkołach średnich, przeprowadziły ankietę na temat — co sędzi młodzież o swoich nauczycielach.

W ankiecie wzięło udział 1800 uczniów z różnych środowisk i o różnym stopniu postępów w nauce. Na pytanie — jaka ich zdaniem nauczyciele posiadają wiedzę pedagogiczną i fachową, 29 procent odpowiedziało, że bardzo dobra, 25 procent dobra, 20 procent zadowalająca, 3 procent niedostateczna, a 3 procent — dostateczna.

Uczniom zadano w ankiecie wiele innych pytań, ale w sumie ankietę wypadła — ku zadowoleniu władz oświatowych, bardzo pozytywnie dla nauczycieli. (M.M.)

KURCZE NADZIEWANE (TÖLTÖTT CSIRKE)

Na karnawałowe przyjęcie proponujemy Państwu wykwintną potrawę z kurczaka. Przepis nadała nam Pani Anna Kulesza z Białegostoku. Dziękujemy! Obok nazwy polskiej podajemy węgierską, jako że potrawa pochodzi z kuchni naszych bratanków.

SKŁADNIKI: Kurczak (800 g), mózdek cielęcy, czerstwa bułka (40 g), pół szklanki mleka, 2 jaja, 50 g pieczarek, lyżeczka maki, 80 g masła, łyżka oliwy, łyżka posiekanej naci pietruszki, sól, pieprz.

WYKONANIE: Sprawioną tuszkę starannie opukać, dobrać nasolnić, naciąć skórę w dolnej części, zrobić „kieszonki” i wsunąć do nich udka piaka, skrzydła wykręcić w stawie barkowym i zalać w stawie barkowym i zalać na godzinę. Wypłukany i oczyszczony z błon mózdek posiekać i uduścić na połowie ilości tłuszczu, razem z oczyszczonymi, wymyćmi i drobno posiekawanymi pieczarkami; oprószyć mąką. Namoczoną w mleku i dobrze odciśniętą bułkę wymieszać z mózdzkiem, dodać szótka i posiekaną nad pietruszką.

Ludwik Jerzy Kern. Imieninowe śniadanie... A ja ostatni kawałek bakona skorkom do zdołowania oddam, żeby nie podkusiło mnie żadne przyjaciel Zemiadom.

Z omdlenia ocuciła mnie żona.

— Lepiej ci już! Masz gościa. Czekaj do gabinetu. Będą uprzejmy. Ja już coś zorganizuję.

Szybko się ogarnęłam i z sercem na ramieniu poszedłem przypuścić się do gościa. Sympatyczny starzyś pan ustat, czyżbyś się zaszklity.

— Polikarpe! Prawdziwy! — Ikał w moich ramionach.

Wróciła mi pęconą siebie. Upokokitem go, podziękowałem za laurkę, a tymczasem już żona zaprosiła nas do stołu. Uporządkowy się szybko, by nie stracić czasu, z jedzeniem, przystąpiłem do tego, co najważniejsze.

— Na ryby nie pójdziemy, — powiedziałem. — Teraz trzeba ratować je, a nie łowić. Pójdziemy łowić przebieg.

Zgodziłem się radośnie i przez dwie godziny ratowałem karpie, łmy i karasie od przydychu na stawach przy Młokiewie. Potem wróciłem na obiad.

Po obiedzie, korzystając z okazji pojedynowania tak dostojnej i uprzejmej osobistości, zaproponowałem spotkanie na szczeblu. Potem już nie miałem sekretarzy, sami ustaliliśmy temat spotkania i jego przebieg. Po czym przesiadliśmy się do oddzielnego stoła i rozpoczęliśmy spotkanie. Żona podawała kawę i coś jeszcze.

— Tytuł profesjonalistów i hobbyistów ma swój dzień w kalendarzu, a my, wędkarze, nie mamy — sągaliśmy.

— Racja — przytaknął.

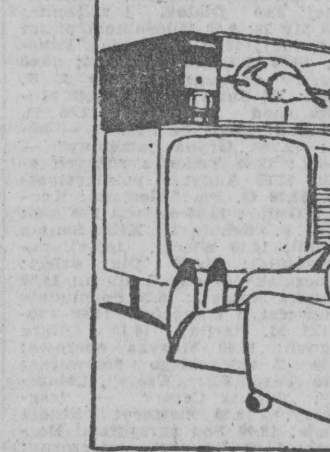


Szwedzcy transportowcy zorganizowali konkurs na najbardziej pomysłowe... sanki. Na starcie znalazły się modele na pewno różnie niezwykłe, co zabawne. Oto metalowa beczka po piwie zamocowana na płozach.

CAF — Pressens



przyprawić solą i pieprzem, polać delikatnie ze sztywną pianą. Napełnić nadziem (powinno być pulchne) i otworzyć jamy brzusznej zaszyć lub spiąć albo przewiązać



— Wiesz, a chciałeś całe popołudnie patrzeć na głupi hokej.



NASTĘPNA LINIA METRA

W Omsku, mieście nad Irtysem, zatwierdzono niedawno projekt budowy następnego radzieckiego metra. Omska linia metra została zaprojektowana przez moskiewski Instytut Transportu Komunalnego.

SILNY JAK TUR

Niehawem wędzisz do seryjnej produkcji nowy plug rolniczych draki gruntów kamienistych. Nowe urządzenie RGT-40 — odznacza się znakomitymi rozwiązaniami i dużą mocą. W 1978 r. na polach Kraju Rad będzie pracować 1500 tego rodzaju maszyn.

MIEDZYNARODOWE SEMINARIA KOLEJARSKIE

Co kilka lat odbywają się w ZSRR seminaria kolejarskie, organizowane staraniem Międzysztwa Komunikacji Kraju Rad. Grupa zagranicznych gości uczestniczyła w ostatnim moskiewskim seminarium — 1978, na którym prezentowa-

no najnowsze osiągnięcia radzieckiego kolejnictwa, m. in. eksperymentalny tor o obwodzie zamkniętym, stacje komputerowego zarządzania itp.

JAK W FOTELU

Krzesło dla maszynistów dźwigowych, kierowców koparek



itp. wyprodukowało ostatnio jedno z przedsiębiorstw Wszechzwiązkowego Towarzystwa Głuchoniemych. Krzesła te odznaczają się pomysłową konstrukcją, są wykonane z pianki poliuretanowej, pokryte miękką porołatą skórą. Są

Oszczędność prądu w hotelach

W poszukiwaniu oszczędności energetycznych „dobrano się” w Austrii „do skóry” przemysłowi hotelarskiemu.

Specjalne badania ustaliły, że przysys hotelarski w tym kraju zużywa o 45 procent energii elektrycznej więcej, niż wynosi jego racjonalne potrzeby, a tylko 15 procent hoteli i pensjonatów gospodaruje energią elektryczną w sposób ekonomiczny.

W związku z tym postanowiono przeprowadzić specjalne szkolenie ludzi działających w przemyśle turystycznym — hotelarskim, pouczyć ich jak można dość znacznie obniżyć koszty prowadzenia przedsiębiorstwa przez oszczędne gospodarowanie energią elektryczną.

tuszkę na krzyż sznurkiem. Ułóż kurczkę w brytfannie, na wierzch połóż kawałek surowego masła; piec w gorącym piekarniku na złoty kolor, polewając stopionym tłuszczem i od czasu do czasu skrapiając wodą. Przed podaniem przekrój wzdłuż i złożyć w całość. Podawać na półmisku, polane tłuszczem z pieczenia, z ziemniakami z wody lub ryżem i duszonym zielonym groszkiem.

Uwaga! Znakomite wyniki daje pieczenie na rożnie.

ŻYCZE DOBREGO APETYTU!

KRYSTYNA



— Wiesz, a chciałeś całe popołudnie patrzeć na głupi hokej.



AUSTRALIA. W stanie Perth, skąd pochodzi ta dziewczyna, zapowiadają wyjątkowe upały...

Z KSIĘGARNIEJ PÓŁKI

JEWHEN HUCALO — DOMOWE OGNIKO. Czytelnik 1978, nakład 20.290 egz., str. 148, cena 21 zł.

Opowieść o trudnych losach wojennych wdów i osieroconych rodzin w pierwszych latach po wojnie — plora współczesnego pokolenia.

THEODORE DREISER — SIÓSTRA CARRIE. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 30.000 egz., str. 460, cena 21 zł.

Powieściowy debiut znanego pisarza, który światową sławę zyskał sobie powieścią „Tragedia amerykańska”.

JAN PARANDOWSKI — MITOLOGIA. Czytelnik 1978, nakład 30.290 egz., str. 360, cena 21 zł.

Szesnaście wydanie najważniejszych mitów i legend starożytności Grecji i Rzymu, pisanych przez wybitnego pisarza, znawcę i miłośnika kultury antycznej z myślą o młodym czytelniku.

HENRI PERRUCHOT — MANET, PIW 1978. Nakład 20.000 egz., str. 238, cena 21 zł.

Historia życia i twórczości wielkiego malarza francuskiego Edouarda Maneta, plora autora popularnych u nas monografii innych wielkich impresjonistów.

SAUL BELLOW — KORZY. STAJ Z DNIA. Czytelnik 1978, nakład 30.290 egz., str. 164, cena 21 zł.

Powieść psychologiczna amerykańskiego laureata Nagrody Nobla z roku 1978, „Nika”.

MIŁOSIERDZIE MARSA. Wydawnictwo MON 1978, nakład 10.000 egz., str. 320, cena 21 zł.

Tom dziesięciu opowiadań pisarza bulgarskiego. Rozległa panoramą dzieł narodu od czasu stracenia jarzma niewoli turopolskiej.

ZYGUNT MAŃK — ROZWÓD. Książka i Wiedza 1978, nakład 30.000 egz., str. 104, cena 21 zł.

Opowieść o rozwodzie i dzieciach. Rozwój i co dalej? Rozwój w oczach dzieci. Seria: „Prawo i obywatel”.

PRZEDŁAZNICTWO. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 700 egz., str. 228, cena 21 zł.

Praca zbiorowa. Materiały do nauczania w technikum włókienniczym, specjalności: technologia procesów chemicznych.

MATERIALNOZNAWSTWO WŁÓKIENNICZE DLA TECHNIKUM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 3.000 egz., str. 332, cena 21 zł.

Podręcznik dla uczniów technikum włókienniczych.

TADEUSZ DRAPALA, ALINA GALEWSKA, JAN GANCARZ, WALDEMAR SZULCZYŃSKI. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1978, nakład 980 egz., str. 462, cena 21 zł.

Materiały pomocnicze do nauczania chemii w technikum chemicznym o specjalności: technologia procesów chemicznych.

TEODOR GOZDZIKIEWICZ — OPOWIEŚCI KRAJOBRZĄDU. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1978, nakład 40.000 egz., str. 244, cena 21 zł.

Zbiór opowiadań o przyrodzie ojczyzny dla młodego czytelnika.

STANISŁAW TYSCZYK — SŁOWISKA PARK NARODOWY. Wydawnictwo Poznańskie 1978, nakład 16.000 egz., str. 88, cena 21 zł.

Wzmownienie przewodnika po Słowińskim Parku Narodowym powołanym do życia w roku 1965 i obejmującym okolice nadmorskiego jeziora Łebskie.

